

# Dziś: Prowokacyjne wystąpienie komunistów w Sejmie.

Numer dzisiejszy składa się z 12 stron.

No. 25

tena numeru  
**20 gr.**

na prenumeratę  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4,20 gr.  
Dla rob. 3,70 gr.  
Głos. do dom. 3,00 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5,20 gr.  
Poza Łodzią egz. 57 gr.

Należność pocztową  
opłaconą ryczałtem

**XXX r.  
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-7

Art. i listów anonimowych  
nie przyjmuje się.

**Łódź.**

# ROZWIÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Sroda dnia 26 stycznia 1927 r.

Z obrad Sejmu.

## Zdrajcy - posłowie nie mogą korzystać z prawa azylu.

**Spisek „hurtków” przeciw Państwu trwa.**

Pod maską gospodarki i kultury w dalszym ciągu spiskują przeciw Polsce.

Warszawa, 25-1 (pał)

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek Rataj oświadczył, że dekrety, które wpłynęły do Sejmu odczytane będą jutro, następnie marszałek odczytał odpowiedź ministra Sprawiedliwości na pisma marszałka w sprawie aresztowania posłów. Po wpłynięciu wniosku o zezwolenie Sejmu na dalsze postępowanie marszałek zwrócił się do komisji regulaminowej o załatwienie sprawy, lecz wobec protestu jednego z członków posiedzenie komisji nie odbyło się i w związku z tem odpaść musiał ostatni punkt dzisiejszego porządku dziennego, t. j. sprawozdania w sprawie wydania aresztowanych posłów. W sprawie porządku dziennego zabrał głos poseł Sobolewski (Białoruska Hromada), który protestował przeciwko aresztowaniu posłów, przeciwko atakom na mniejszości narodowe i przeciwko pogromowi Hromady Białoruskiej, wreszcie postawił wniosek, aby Sejm zarządził natychmiastowe zwolnienie zaaresztowanych posłów przez rząd. W trakcie przemówienia pos. Sobolewskiego marszałek parokrotnie przywołał go do porządku. Poseł Sochacki (Frakcja komunistyczna) postawił wniosek o wyrażenie votum nieufności rządowi marszałka Piłsudskiego. Marszałek oświadczył, iż wniosek tego nie może poddać pod głosowanie, gdyż Sejm może odmówić wydania posłów, ale do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Sejm tylko marszałek ma prawo zażądać uwolnienia, opierając się jednak na inform. otrzym. od min. Sprawiedl. doszedł do przekonania, że nie może odpowiadać za zwolnienie aresztowanych nie motywuje, albowiem jest to dyskrecjonalne prawo marszałka, a jeżeli Sejm miałby wątpliwości, czy prawo to jest w dobrych rękach, to ma możliwość powołania na to stanowisko innej osoby. Wniosek posła Sochackiego może być rozpatrywany na jednym z najbliższych posiedzeń. Następnie zabrał głos wicepremier Bartel, który oświadczył co następuje:

Sprawa wydania sądom pięciu posłów, których występna działalność została udowodniona przez fakty i dokumenty i stwierdzona przez rząd stanowi dla Panów smutną konieczność państwową. Sprawa pozbawienia wolności tych pięciu posłów stanowi smutną konieczność dla p. Ministra Sprawiedliwości. Co do meritum sprawy, to pragnę podkreślić z tej wysokiej trybuny, że skonstatowanie akcji wrogiej względem państwa musiało pociągnąć za sobą szybką i zdecydowaną reakcję ze strony rządu.

Pragnę podkreślić dalej, że z tą samą stanowczością rząd uniemożliwi na przyszłość każdą akcję analogiczną. Tylko dzięki bezwzględności postępowania możemy dziś uważać tę część działalności antypaństwowej za udaremnioną. Nie wchodząc w szczegóły, nie chciałbym jednocześnie stać się siewcą jakiegokolwiek paniki. W tym miejscu poseł Wojewódzki wykrzyknął „dowody” za co marszałek przywołał posła Wojewódzkiego do porządku z zapisaniem go do protokołu. Ponieważ poseł Wojewódzki w dalszym ciągu rzucał różne okrzyki marszałek wykluczył posła z dzisiejszego posiedzenia i wezwał go, aby wyszedł z sali. Wobec dalszych wykrzykników marszałek wykluczył posła Wojewódzkiego na dwa posiedzenia i wezwał go ponownie do opuszczenia sali. Gdy to pozostało bez skutku marszałek wykluczył go na trzy posiedzenia, wzywając posła do wyjścia z sali oraz dodał, że w razie niezastosowania się do tego zaproponuje Sejmowi wykluczenie posła Wojewódzkiego na miesiąc. Ponieważ poseł Wojewódzki ciągle krzyczał marszałek zaproponował Sejmowi wykluczenie go na miesiąc, co Sejm większością głosów uchwalił.

Wicepremier Bartel ciągnął dalej: program wroga dla Państwa Polskiego zdołał opanować w groźnym stopniu nieznaczny tylko obszar terenu państwowego. Rząd nie uważał za wskazane wystąpić z surowymi represjami w stosunku do ludności, nie orjen-

tującej się w metodach i celach jej nieproszonej opiekuńców. Z tem większą jednak stanowczością był zmuszony przeciwstawić się akcji przywódców świadomych działania na szkodę państwa, zresztą państwo nie może tolerować i pozwolić na bezkarność ludzi, którzy zasłonięci godnością poselską dopuszczają się aktów jawnej zdrady, a nie jest zadaniem Sejmu polskiego udzielanie im prawa azylu. Logika rzeczy wymaga, aby rozpatrzenie materiału i danych obciążających zostało dokonane z potrzebną w tej sprawie dokładnością a tylko odpowiednia komisja jest powołana, że użyje słów regulaminu „do przygotowania dla Sejmu przedmiotu obrad”. Wszystek materiał i motywy będą w formie możliwie szczegółowej i ścisłej przedłożone tej komisji przez rząd. W imieniu rządu proszę Panów o odesłanie wniosku do komisji regulaminowej. Wniosek został odesłany do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej, poczem marszałek przerwał posiedzenie Sejmu na 10 minut.

Po przerwie marszałek podał do wiadomości uchwałę konwentu senjorów co do kontyngentu czasu przysługującego poszczególnym klubom w dyskusji budżetowej. Dyskusja ta ma się toczyć codzień przedpołudniem i popołudniem do dnia 10 lutego z przerwą od dnia 30 stycznia do dnia 2 lutego.

Poseł Bator (ZLN.) referował następnie projekt noweli do ustawy o Komitecie floty narodowej.

Z kolei Izba przystąpiła do rozprawy nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28.

Następnie przemawiał sprawozdawca generalny poseł Byrka (Piast).

W zakończeniu referent oświadczył, że jest to pierwszy budżet, oparty na zasadzie prawdziwej równowagi, bez pomocy nadzwyczajnych wpływów. O utrzymanie więc równowagi budżetu jest spokojny

(dalszy ciąg na str. 26)

(Dalszy ciąg ze str. 1ej.)

Następny mówca, poseł Głabiński (Z. L.N.) wyraził wątpliwości co do równowagi budżetu, gdyż opiera się ona na stanie dochodów z 1926 r., który był wyjątkiem. Stan gospodarczy nie polepszył się o tyle, by liczyć na większy napływ podatków. Zaległości są znaczne i odsetki za zwłokę rosą co nie świadczy o dobrym stanie gospodarki, a liczne egzekucje są dowodem trudności, nie zaś złej woli.

Na tem sprawy nad budżetem odroczo no do jutra.

Następnie w imieniu komisji budżetowej poseł Kornecki (ZLN.) referował projekt ustawy, zmieniającej niektóre postanowienia ustawy t. zw. sanacyjnej z dnia 22 grudnia 1925 roku. Zmiany te dotyczą wynagrodzenia nauczycieli i kierowników szkół.

Po przemówieniach posłów Sochackiego (komunista) i Królikowskiego (PPS) ustawę przyjęto w 2 i 3-m czytaniu bez zmian.

W związku z tem przyjęto rezolucję posła Soltyka (ZLN.) wzywającą rząd, aby w miarę możliwości finansowych jak najrychlej przystąpił do usunięcia postanowień ustawy i równowadze budżetowej, dotyczącej szkolnictwa.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek oznajmił, że poseł Moraczewski zrzekł się mandatu poselskiego.

Wpłynęły następujące wnioski: Związku Ludowo-Narodowego w sprawie bezpieczeństwa granic państwa i drugi — w sprawie ustawy przeciwko komunistom. Poza tem kłuby i białoruska Hromada, Niezależna Partja Chłopska, Ukraiński i komunistyczny — zgłosiły wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 12-iej w południe. Na porządku dziennym na pierwszym miejscu wniosek w sprawie nieufności dla marszałka, na drugim, dalsza rozprawa budżetowa.

Wilno 25-1 (aw)

PO OSTATNICH ARESZTOWANIACH HROMADY AKCJĘ POLITYCZNĄ KONTYNUUJE TOWARZYSTWO BIAŁORUSKIEJ SZKOŁY, WYSTĘPUJĄCE POD NAZWĄ BIAŁORUSKI INSTYTUT

GOSPODARKI I KULTURY. DNIA 6 LUTEGO INSTYTUT ÓW CELEM OMÓWIENIA SPRAW, ZWIĄZANYCH Z DALSZĄ AKCJĄ HURTKÓW, ZWOŁUJE W WILNIE ZJAZD DELEGATÓW.

Warszawa 25-1 (tel. wł.)

Kluby sejmowe białoruski i ukraiński w porozumieniu z Niezależną Partją Chłopską, a prawdopodobnie i z komunistami, wnieśli dziś przed porządkiem dziennym do obrad sejmowych wspólny wniosek, domagający się natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanych pięciu posłów.

Zamierzony jest również wniosek białorusinów i ukraińców, — o votum nieufności dla Marszałka Sejmu. Niezależna Partja Chłopska poprze i ten wniosek.

Bezpośrednio przed posiedzeniem Sejmu ma się jeszcze odbyć wspólne zebranie tych klubów, dla ostatecznego ustalenia redakcji wniosku.

#### PODNIECENIE WŚRÓD KOMUNISTÓW I ICH ZWOLENNIKÓW.

Wśród różnych zwolenników mniejszości narodowych i komunistów panuje ogromne podniecenie z powodu dzisiejszych obrad sejmowych i sprawy aresztowanych posłów. Dość powiedzieć, że do woźnych sejmowych zgłaszają się chylkiem jakieś figury, ofiarowując po pięć złotych za bilet wstępu na ga-

lerię. Oczywiście te ich oferty pozostają bez rezultatu.

#### HASŁO ODERWANIA ZIEM WSCHDONICH OD POLSKI

Wilno, 25-1 (aw)

Od chwili zlikwidowania przez władzę spisku komunistycznego Hromady białoruskiej i N. P. Ch obronę ich interesów wzięła na siebie „Sielanskaja Niwa“ posła Jeremicza, która nie zrażając się konfiskatami, zamieszcza stale prowokacyjne i antypaństwowe artykuły. W ostatnim numerze zamieszczo no dwa artykuły o treści antypaństwowej, jawnie propagujące hasło oderwania ziem wschodnich od państwa polskiego i stworzenia niezależnej Białorusi. Numer został w dniu wczorajszym skonfiskowany.

#### TEROR HROMADNIKÓW.

Wilno, 25-1 (aw)

We wsi Osowiec pow. wileńskiego dokonano w dniu 21 b. m. morderstwa na osobie włościanina Jana Smolika, który zwalczał działalność Hromady na wsi. Morderstwa dokonali członkowie miejscowego hurtka, prezes Trzeciak oraz członkowie zarządu bracia Nowasze i Kopciuch. Władze aresztowały wszystkich morderców.

## Walka o wpływy w Chinach.

Anglja wysłała coraz więcej wojska do „Państwa Środka“

Londyn, 25-1 (ate)

Komunikat Ministerjum Wojny głosi, że siły obronne posłane dla obrony Szanghaju znajdują się pod dowództwem generała majora John Duncana składają się z 13-iej i 14-iej brygady piechoty, 20-iej brygady piechoty indyjskiej, prócz tego wyjeżdża artylerja, oddział automobili opancerzonych oraz formacje techniczne i pomocnicze. Generał Duncan wyjeżdża jutro do Szanghaju.

Londyn, 25-1 (ate)

Wysłanie do Szanghaju poważnych posiłków dla wzmocnienia miejscowego garnizonu

angielskiego jest komentowane w tutejszych kołach politycznych tem, iż Anglja znajdując się w tak znacznej odległości od Chin musi wcześniej przedsięwziąć środki ostrożności, niż Japonja, — która w przeciągu 24 godzin może wysłać swe wojska do Szanghaju. Dzienniki komentując oświadczenie rządu kantonńskiego twierdzą, iż w niczem się ono nie sprzeciwia stanowisku zajętemu przez rząd angielski, który jest gotów uznać dążności Chin do zupełnego oswobodzenia z pod wpływów mocarstw, stosując taką samą politykę wobec Pekinu, jak i Kantonu.

# Historyczna uroczystość na Zamku.

P. Prezydent Mościcki wręczył J. E. Ks. kard. Lauriemu odznaki godności kardynalskiej

Warszawa 25-1 (tel. wł.)

DZISIEJSZE UROCZYSTOŚCI WRĘCZANIA ODZNAK KARDYNALSKICH MONS. LAURIEMU PRZEZ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ROZPOCZĘŁY SIĘ O GODZ. 9 I PÓŁ ZRANA, GDY SPECJALNY DELEGAT APOSTOLSKI MR. CARLO CHIARLI UDAŁ SIĘ NA ZAMEK, GDZIE ZŁOŻYŁ W KAPLICY ZAMKOWEJ BREWE OJCA ŚW. I SZKATULKĘ Z BIRETEM.

W GODZINĘ PÓZNIJ Z PALACU NUNCJATURY WYRUSZYŁ POWOZEM P. PREZYDENTA MONS. LAURI DO ZAMKU.

NA DZIEDZINCU ZAMKOWYM BAON PIECHOTY ODDAŁ HONORY WOJSKOWE.

MONS. LAURI ZATRZYMAŁ SIĘ W GABINECIE KONFERENCYJNYM.

POWIADOMIONY O PRZYBYCIU NOMINANTA, P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ W TOWARZYSTWIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH I SZEFA KANCELARJI CYWILNEJ PRZE-

SZEDŁ DO SALI RYCERSKIEJ, DOKŁAD SZEF PROTOKÓLU WPROWADZIŁ KS. ABLEGATA.

ABLEGAT WYGŁOSIŁ DO P. PREZYDENTA PRZEMÓWIENIE PO LACINIE I WRĘCZYŁ MU LISTY UWIERZYTELNIAJĄCE, POCZEM, PO ODPOWIEDZI P. PREZYDENTA, POWRÓCIŁ DO SALI KONFERENCYJNEJ.

NASTĘPNIE ROZOCZĘŁA SIĘ WŁAŚCIWA UROCZYSTOŚĆ W KAPLICY, — GDZIE ZEBRALI SIĘ PRZEDSTAWICIELE RZĄDU, DYPLÓMACJI, DUCHOWIENSTWA I WOJSKOWOŚCI. MIEJSCA PRZY OLTARZU ZAJĘLI: KS. PRYMAS ARCYB. HLOND I KS. KARDYNAŁ KAKOWSKI.

W CHWILĘ PO PRZYBYCIU DO KAPLICY KS. KARD. LAURIEGO, WSZEDŁ Z PRZYBÓCZNA ASYSTĄ P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

UROCZYSTĄ MSZĘ CELEBROWAŁ KS. BISKUP GALL.

PO MSZY ZBLIŻYŁ SIĘ KARD. LAURI DO P. PREZYDENTA KTÓRY WŁOŻYŁ BIRET NA GŁO-

WĘ KARDYNAŁA, A RÓWNOCZEŚNIE DYREKTOR PROTOKÓLU NARZUCIŁ MU NA RAMIONA PŁASZCZ PURPUROWY.

KARDYNAŁ LAURI ZDJĄŁ BIRET, ZŁOŻYŁ UKŁON P. PREZYDENTOWI, A STANĄWSZY PRZED OLTARZEM UDZIELIŁ ZEBRANYM BŁOGOSŁAWIENSTWA PASTERSKIEGO.

UROCZYSTOŚCI W KAPLICY ZAKOŃCZYŁO WRĘCZENIE MONS. LAURI ODZNAK ORDEBU ORLA BIAŁEGO.

NASTĘPNIE PO ZEBRANIU SIĘ GOŚCI W SALI ASSAMBLOWEJ ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA AUDJENCJA NOWEGO KARDYNAŁA, W CZASIE KTÓREJ KARD. LAURI WYGŁOSIŁ MOWĘ DO P. PREZYDENTA.

NA ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI ODBYŁO SIĘ W SALI ŻÓLTEJ W BARDZO SZCZUPŁYM GRONIE SNIADANIE. POCZEM KARD. LAURI ODJECHAŁ DO PALACU NUNCJATURY PRZY AL-SZUCHA.

# Warszawa i Kraj.

(Telefoniem od własnego korespondenta „Rozwoju”  
Warszawa 25-1.

## Wyrok na fabrykantów kalek

Wyrok w rozprawie onegdaj w warszawskim Sądzie Apelacyjnym w sprawie Fuks — Zaplatyński i inni, oskarżeni o fabrykowanie kalek, by ich później zwolniono od służby wojskowej, spodziewany jest dopiero w piątek.

## Grypa w Warszawie.

W ciągu pięciu tygodni zmarło w Warszawie na gripę 59 osób.

## Podkop pod Bank Dyskontowy

W związku z podkopem pod Bank Dyskontowy w Warszawie, ostatnio aresztowano znanego kasiora Szewczyka. Jak się okazuje, plan podkopu opracowany był przez bandę kasiorzy w więzieniu mokotowskim, odsiadujących tam kare za dokonane włamania.

## Skazanie wicedyr: Sourka

Wicedyrektor warszawskiego oddziału Banku Przemysłowego w Łodzi, p. Bolesław Sourek, został onegdaj skazany w Sądzie Okręgowym w Warszawie na 4 miesiące więzienia za przywłaszczenie 10 sztuk akcji Banku Polskiego, należących do jednego z klientów.

## Wyrok o rozruchy kaliskie.

Sąd apelacyjny w Warszawie, po dwudniowych rozprawach, w sprawie rozruchów wywrotowych wyrok sądu okręgowego w Kaliszu, ulewiniający większość oskarżonych, uchylił i skazał: Henryka Solnika, Winc. Wojciechowskiego, Stan. Pilarskiego i Franc. Lisa na dwa lata więzienia, Winc. Bąkowskiego i Ignacego Szurła na rok i 9 miesięcy, Józefa Arnolda, Józefa Janicha, Kaz. Koszulę i Adama Mrozińskiego na rok i 6 miesięcy. Sąd apelacyjny nakazał natychmiastowe uwięzienie skazanych.

## Fabrykanci dolarów

Wczoraj wykryto w Warszawie fabrykę fałszywych dolarów. Ogółem aresztowano 4 osoby, konfiskując dowody rzeczowe w postaci przyrządów technicznych, farb, gotowych klisz etc.

## Kino Dom Ludowy.

Przebieg 34. 177

D z i s. D z i s.

Przebiegny film p. t. **Dama w masce**

W rolach głównych sławni artyści rosyjscy  
**Natalja Kowanko, Mikołaj Kolin  
i Mikołaj Rimskij.**

Cena miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 80 gr, II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. pp 5 m. 60 gr. II m. 40, III m. 30 g

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 25 stycznia 1927 r.

Dla dorosłych **Sultanka miłości**

Piękny poemat egz. z krajny słódka i kwiatów

Dla młodych **Robin z lasu** („Robin Hood“)

W roli głównej Douglas Fairbanks. (260)

## Ostrzeżenie.

Niniejszym OSTRZEGAM pp. LEKARZY DENTYSTÓW ORAZ TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH przed nabyciem materiałów dentystycznych od osób im nieznanych, gdyż w dniu 25 bm. zaginęła walizka (ew. została skradziona) zawierająca różnego rodzaju materiały dentystyczne.

B. HAMBURGER

Łódź, Piotrkowska 58.

Uwaga: Łaskawy znalazca, zechce za wysokim wynagrodzeniem zgłosić się pod powyższy adres.

Z obrad senackiej komisji budżetowej.

# Koleje winne dawać 30 milionów dolarów,

Czyli 270 milionów złotych rocznego dochodu

Warszawa 25-1 (pat)

Senacka Komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszym rannym posiedzeniu pod przewodnictwem sen. Adelmana przystąpiła do dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji. Sprawozdanie przedłożył sen. Siedlecki (PPS), podnosząc konieczność rozszerzenia warsztatów kolejowych, przeprowadzenia większej oszczędności pracy oraz zarzucając Ministerstwu Komunikacji pewien konserwatyzm w prowadzeniu przedsiębiorstw. Referent zwrócił również uwagę na sprawę stoczni gdańskiej, podkreślając fakt udzielania stoczni dużej liczby zamówień przez Ministerstwo.

Minister Komunikacji Romocki, odpowiadając na zarzuty referenta m. in. zwrócił uwagę na kwestię kalkulacji dochodów kolei, przyczem, posiłkując się grafikami, wykazał, że taryfy na kolejach polskich są niższe, niż na zagranicznych oraz, że intensywność pracy na kolejach wzrosła. Następnie p. Minister poruszył kwestję kupna fabryki „Wagon” stwierdzając, że kupno tej fabryki było dla państwa z wielu względów wskazane. Ponadto p. minister przedstawił szczegółowe statystyczne dane, dotyczące warsztatów kolejowych, wreszcie omówił stan spraw związanych ze stocznią gdańską.

W dyskusji pierwszy zabrał głos przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli Państwa dyr. Rogoziński, podnosząc konieczność ustalenia wysokości kapitału, jaki przedsiębiorstwo kolejowe reprezentuje. Dyr. Rogoziński kapitał ten szacuje na 500,000,000 dolarów, co przy oprocentowaniu w stosunku 6 od sta. rocznie winno dać dochodu 30,000,000 dolarów, względnie 270,000,000 zł. rocznie.

Sen. Popowski (ZLN) zwrócił uwagę, że stocznia gdańska otrzymuje 50% wszystkich zamówień dawanych przez Ministerstwo Komunikacji, podczas gdy wytwórnie krajowe, mimo, że produkują taniej niż stocznia gdańska, otrzymują zaledwie 20 proc. tych zamówień.

Zdaniem następnego mówcy sen. Szereszew-

skiego (koło żyd.) koleje nasze kosztują za drogo. Sen. Adelman (Ch. dem.) podnosi przede wszystkim ze względu na dobro gospodarstwa krajowego konieczność reorganizacji Ministerstwa Komunikacji w kierunku połączenia w jednym Ministerstwie komunikacji kolei, poczty, telegrafów, telefonów i dróg. Mówi następnie o stanie bezpieczeństwa na naszych kolejach, który zdaniem mówcy nie jest zadawalający, wyrazem tego jest inwestowanie rocznie zaledwie 4 proc. szyn, podczas gdy co rok winno być zmienione 7%; w końcu zapytywał Ministerstwo co się robi w kierunku przebudowy węzła krakowskiego, wreszcie czy prawdą jest, że zagłębia krakowskie i dąbrowskie mają być włączone do dyrekcji kolejowej katowickiej.

Sen. Januszewski (Wyzw) jest zdania, że lotnictwo u nas traktuje się po macoszemu. Winien być stworzony specjalny departament lotnictwa. Co do kupna „Wagonu” mówca ma wątpliwości szczególnie, o ile chodzi o wysokość szacunku. Porusza wreszcie sprawę spóźniania się pociągów. Co do tej ostatniej sprawy zabrał głos wiceminister Eberhardt, który wyjaśnił, że ostatnio został wydany okólnik, zezwalający maszynistom na przyspieszanie biegu pociągu i tą drogą, na nadrabianie czasu w razie opóźnienia się pociągu, co winno przyczynić się do zwiększenia punktualności na kolejach.

Sen. Zdanowski (Zw. L. N.) zwrócił uwagę na konieczność przedstawiania przez rząd wraz z planami gospodarczymi przedsiębiorstw również bilanów tych przedsiębiorstw; podniósł dalej konieczność połączenia agend Ministerstw Poczty i Telegrafów, Komunikacji i Robót Publicznych w jednym Ministerstwie Komunikacji, domaga się zniesienia taryf kolejowych dla dowozu kamienia potrzebnego do budowy dróg oraz przystąpienia do budowy dróg, prowadzących do ośrodków kolejowych, wnosząc odpowiednie projekty rezolucji.

# Pakt przyjaźni i bezpieczeństwa

Zawarto między Włochami a Albanią

Rzym, 25-1 (pat)

Wczoraj popołudniu Mussolini wymienił z posłem albańskim dokumenty ratyfikacyjne włosko-albańskiego paktu przyjaźni i bezpieczeństwa, podpisanego w Iranie dnia 27

listopada ub. r. Posel albański wręczył Mussoliniemu odznaki wielkiej wstęgi orderu „Beza”, nadesłane przez prezyd. Ahmeda-Zogu. Mussolini wręczył posłowi albańskiemu wielką szarfę korony włoskiej.

# O duchu Locarna mówił hr. Bethlen

Pierwszą po wyborach konferencja rządowej partji węgierskiej.

Budapeszt, 25-1 (pat)

Partja rządowa odbyła wczoraj wieczorem pierwszą konferencję po wyborach. Przewodniczący powitał Szlóków stronistwa, których liczba zwiększyła się ze 144 do 171, oraz została wzmocniona przez licznych członków Izby wyższej. Przechodząc do spraw polityki zewnętrznej hr. Bethlen oświadczył, że rząd kierował się polityką pokoju, która wprowadzona została w życie między narodowe, kładąc kres polityce pobrzękiwania szabelką. Mówiąc o sprawach dostępu Węgier do morza, hr. Bethlen oświadczył, że prawa Węgier są zabezpieczone przez traktat w Trianon. Wprowadzenie w życie postanowień traktatu zobowiązuje rząd węgierski

do rokowań w tym kierunku. Rokowania te są już w toku. Również i inne sprawy ustalone w traktacie w Trianon zostaną niebawem załatwione. Jako wyjście do morza Rieka mu si być wzięta pod uwagę. Z tych względów podjęte rokowania z Włochami nie będą skierowane przeciwko żadnemu państwu, lecz będą miały na celu podtrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami z południa i wzmocnienie sympatji, jakie istnieją i istnieją pomiędzy Węgrami a Jugosławją. Jednakże komentarze, jakie ukazały się w związku z tym projektem, a które przypisują Węgrom jakieś tajemnicze plany świadczą o tem, że duch Locarna nie przeniknął jeszcze do głębi europejskiej opinii publicznej.

## KATASTROFA KOLEJOWA.

Bukareszt, 25-1 (ate)

Z powodu zderzenia, jakie nastąpiło pomiędzy pociągiem towarowym i osobowym u-

traciło życie 5 urzędników kolejowych i 10 pasażerów. Przyczyną katastrofy był stan nietrzeźwy personelu pociągu towarowego.

# Walka o ceny wewnętrzne.

## Przesadny optymizm min. Czechowicza

Lódź 25 stycznia.

Ze drożyzna w Polsce rośnie z dnia na dzień. że rząd albo mało albo wogóle nic nie robi, by tę falę drożyznianą powstrzymać, pisaliśmy o tem już niejednokrotnie i obecnie nie mamy potrzeby uzasadniać powyższego. Zresztą, wzrost drożyzny odczuwa każdy obywatel na sobie i swej kieszeni, przeto uzasadnienie wzrostu drożyzny byłoby tutaj zupełnie zbędnem.

Pan minister Przemysłu i Handlu, Kwiatkowski, w ekspozycji swem powiedział, że „w Polsce w bardzo wielu wypadkach życie gospodarcze nie rozumie obecnego ciężkiego kryzysu“, oraz, iż „bezwzględna stabilizacja cen detalicznych jest zagadnieniem nieźmiernie trudnym do opanowania i bez współdziałania całego społeczeństwa i stosowania szeregu środków gospodarczych nie może wydać pożądanego rezultatu“.

Jakżeż jednak to społeczeństwo ma współpracować z rządem, skoro rząd nie daje mu wcale możliwości do tego, ale rozpoczyna walkę z drożyzną szeregiem represji politycznych, zapomniawszy o systemie gospodarczym.

Wszak doskonale społeczeństwo zna sprawę ograniczenia wywozu zboża. Kiedy był czas po temu, kiedy prasa w szeregu artykułach nawoływała do ograniczenia eksportu polskiego zboża zagranicę, rząd nie był laskaw odezwać się nawet, a jeśli sprawą tą zajmował się na posiedzeniach Rady Ministrów, to wynosił w konsekwencji tylko takie uchwały, by posiedzenie odroczyć na czas nieograniczony, powołać komisję i podkomisję, ale nie wynosił z tego posiedzenia żadnych realnych uchwał, któreby mogły udźwignąć w drożyznę i podważyć jej wybitnie zwykłą tendencję. A przecież od rządu za leżało, by pierwszy dał przykład, ograniczając zbyt wybujałe apetyty panów eksportatorów. Dopiero kiedy wywieziono cały kontyngent zboża przeznaczony na eksport, kiedy już nie było co wywozić, wreszcie rząd postanowił wprowadzić cło wywozowe od zboża. Po co? Wszak i tak nikt tego zboża wywozić nie będzie, bo go w kraju niema, więc po co te ograniczenia?

Przy takim systemie gospodarki państwowej, przy takich środkach zapobiegawczych, wogóle niema mowy, by społeczeństwo współdziałało z rządem, albowiem możność tego współdziałania rząd społeczeństwu odjął. Znana to już rzecz, że za wszelkie niepowodzenia polityki rządowej najłatwiej jest winę zrzucić na społeczeństwo, ale przecież społeczeństwo, to nie dziecko niedojrzałe, które można oszukiwać.

Wbrew twierdzeniu p. ministra Kwiatkowskiego, zaznaczyć musimy, że życie państwa doskonale pojmuje obecne ciężkie położenie gospodarcze kraju, boć go przecież na samym sobie odczuwa. A i p. minister pewnością nie wierzy w to, co powiedział.

Wobec życia, wobec faktycznego stanu rzeczy, przemówienie p. ministra Czechowicza, że „szerzącym ze szkodą dla państwa nieuzasadniony pesymizm, mogą odpowied-

zieć, że rząd traktuje to zagadnienie (zrównoważenie bilansu handlowego) z dostateczną czujnością i znajdzie sposoby zapobieżenia niepożądanym objawom, gdyby one miały nam zagrażać, a czego w chwili obecnej nie spodziewam się“ — świadczy tylko o bardzo optymistycznym usposobieniu p. min. Skarbu, który patrzy zbyt daleko i zbyt świetlane stawia horoskopy, nie widząc, zda się tego, co się dzieje w kraju. Bo jeśli mamy uważać, że ogólny zastój życia gospodarczego, szerzące się z zastraszającą szybkością bezrobocie, nędza klasy pracującej i wogóle całego społeczeństwa, uspasabia do optymizmu, to z tem zawsze można się zgodzić.

Wogóle przyszłość nasza na najbliż-

sze miesiące nie przedstawia się wcale różowo i wbrew optymizmowi p. ministra Czechowicza, powiedzieć musimy, że jest źle, że ikarowe wloty w dziedzinie gospodarki państwowej muszą się siłą faktu bardzo smutnie skończyć. Życie gospodarcze i wogóle życie nie znosi ani fantazji, ani bezprogramowości, ani eksperymentów. Dlatego też po wielu miesiącach tworzenia programu gospodarczego i wyczynianiu eksperymentów, czas najwyższy przejść do racjonalnego gospodarowania. To będzie znacznie lepsze i racjonalniejsze, niż fantasmagorie, niż programy gospodarcze pisane na wodzie.

Adolf Czeski.

## „Unser Keiser über Alles“. Monarchizm w Prusach Wschodnich.

W odniesieniu do problemu monarchistycznego daje się zauważyć w Prusach Wschodnich w czasach ostatnich duża zmiana. O ile w latach poprzednich wszystkie organizacje wschodnio-pruskie polityczne i wojskowe uważały sprawę monarchji za podrzędną i jedynie pośrednio starały się wywoływać pewien nastrój przychylny do h. domu panującego, o tyle w roku bieżącym nastąpiła zmiana. Problem monarchji postawiony został na pierwszym miejscu i wzięto się do jawnej agitacji na rzecz odrestaurowania monarchji. Związki oficerskie, h. wojskowych, organizacje przysposobienia wojskowego, Heimabund i związki ojczyźniane (vaterländisch Verbände) postawiły sobie za zadanie, za pośrednictwem propagandy piśmiennej i słownej, przeprowadzenie idei legalności władzy monarchistycznej i wierności dla złożonego z urzędu monarchy. Rozwinięto bardzo intensywną propagandę, zwłaszcza za pomocą odczytów, których tematy dotyczą monarchji.

Charakterystycznym jest, że Prusy Wschodnie zaczynają się wysuwać na czoło ruchu monarchistycznego. Na zjeździe w Frankfurcie nad Menem przedstawiciele „Jungdeutscher Orden“ wschodnio-pruskiego oświadczyli, że nie podzielają zdania swego Wielkiego Mistrza Mahrauna, głoszącego ideę ludowego cesarstwa, lecz obstają przy monarchji legitymistycznej. We wschodnio-pruskich kołach Stahlhelmu panowała początkowo wielka radość z powodu wstąpienia kapitana Ehrhardta do Stahlhelmu, spodziewano się bowiem po organizatorze „Wikinga“, że potrafi połączyć pod swoim przewodnictwem wszystkie organizacje wojskowe. Bardzo

jednak szybko nastąpiło rozczarowanie, czego powodem były jego mowy, w których zajął niedość wyraźne stanowisko do problemu monarchistycznego. Rozczarowanie to pogłębione zostało przez ostatnie mowy Seldtego, kierownika Stahlhelmu, który stanął także na gruncie republikańskim.

Wynurzenia Seldtego spowodowały nawet oburzenie i silną reakcję w kołach wschodnio-pruskich. Zaczyna się mówić otwarcie o wystąpieniu Stahlhelmu wschodnio-pruskiego z ogólnej organizacji z powodu pojęć republikańskich Seldtego i jego otoczenia. Stahlhelm wschodnio-pruski stanął ma niewzruszenie na zasadach monarchji legitymistycznej. Na czoło ruchu monarchistycznego w Prusach Wschodnich wysunął się hr. Eulenburg-Wicken, kierownik tutejszego Stahlhelmu.

Eulenburg-Wicken wniósł uroczysty protest na „Preussentagu“ w Potsdamie przeciwko wyrażeniu republikańskiemu Seldtego i Ehrhardta i żądał, aby Stahlhelm stanął zdecydowanie na stanowisku monarchji legitymistycznej. W związku z tem istnieje duże napięcie w kołach Stahlhelmu w całych Niemczech i przewidywana jest secesja oddziału wschodnio-pruskiego w razie, gdyby wniosek jego nie uzyskał większości.

Wschodnio-pruskie „Nationalverband Deutscher Offiziere“ i „Bund der Vaterländischen Verbände“ do którego należą wschodnio-pruski Heimabund, Stahlhelm i Wehrwolf, Frontring i Jungdeutscher Orden także złożyły uroczysty protest przeciwko ideologii republikańskiej respective zamału monarchistycznej Seldtego i Ehrhardta.

### LISTY z S.S.S.R.

## Pogróżki wojenne Sowietów. (Korespondencja własna „Rozwoju“).

Moskwa w styczniu.

Szereg działaczy sowieckich wystąpiło w ostatnich czasach z mowami „wojennymi“. Ideolog komunizmu, Fucharin; wskazywał na konferencji partii komunistycznej w Moskwie na możliwość wybuchu wojny w niedalekiej przyszłości, wojny przeciw Rosji sowieckiej. Również i prezes Sownarkomu, Rykow, mówił o wojnie na zjeździe „Awiochimu“, towarzystwa lotniczo-chemicznego, mającego na celu stworzenie w kraju wojennego pogotowia lotniczo-chemicznego. I Bucharin i Rykow otwarcie zwracali uwagę na agresywne zamiary Anglii, zamierzonego ruchem wolnościowym Chaj, złączonych ciasnymi węzłami współpracy z Rosją sowiecką.

Charakterystyczną rzeczą jest, że mowę na temat „wojna zagraża Europie“, wygłosił komisarz wojskowy ZSSR, Woroszyłow. Na konferencji komunistycznej w Moskwie powiedział dosłownie: „Wojna, której tak wypierali się jej inicjatorowie, organizatorowie przelewu krwi z lat 1914—18, wojna znowu stoi u wrót Europy, zagraża całemu światu. My niestety nie możemy powiedzieć, że proletarijat ma już dziś tyle siły i środków, aby mógł tej wojnie zapobiec.“ Mówiąc o wyszkoleniu wojskowym armii czerwonej, oświadczył Woroszyłow: „Po pięćdziesiąt

lat wypoczynku i usilnej pracy nad powiększeniem zdolności bojowej armii czerwonej, byłoby śmieszna niedorzecznością mówić, że nie jesteśmy przygotowani. Nasze siły wojskowe w swym rozwoju nie zostawiały w tyle za rozwojem całego państwa. Armia czerwona, morska i powietrzna flota czerwona będą zawsze gotowe. Jeżeli się im powie: zaczynajcie, niebezpieczeństwo przed nami, powinnicie spełnić swój obowiązek — wtedy armia czerwona i flota będą gotowe“.

W końcu swej mowy Woroszyłow wzywał całą organizację komunistyczną, aby przejęła się dońnością sprawy obrony państwa i odnosiła się do niej z powagą, dyktowaną przez sytuację międzynarodową i możliwość startu.

Zgodnie z wywodami leaderów postępuje także prasa wojenna. „Krasnaja Zwiezda“ w artykule p. t. „Chaos wojenny nie ustaje“; omawia plany wojenne imperjalistów. — „Ten znany plan — pisze „Krasnaja Zwiezda“, — stara się zjednoczyć cały szereg państw od morza do morza, usunąć istniejące antagonizmy, zmusić państwa, do zaniechania jakichś czasów konfliktów, wynikających z tych antagonizmów, a następnie rzucić te państwa na wspólny front przeciw SSSR“.

# U szczytu rozkładu

## Znalazło się sekciarstwo marjawickie.

Ciekawą jest psychologia sekciarstwa polskiego, które choć powstało z pobudek rzekomej reformy obyczajów kleru rzymsko-katolickiego, samo dziś dochodzi do zenitu w zepsuciu moralnym, dystansując pod tym względem takiego nawet Okonia.

Mam tu na względzie ostatnie objawy w życiu Marjawityzmu owego pupila, b. Najświętobliwszego Synodu w Petersburgu. Dziś on wegetuje w niektórych zakątkach kraju, a ostatnio, czując swą niemoc i nieuchronną katastrofę, zabiega na złażaniem się ze schizmą wschodnią.

Nad Marjawityzmem zawisł dzisiaj zarzut publicznej niemoralności, szerzonej w głównym jego osiedlu, niestety, założonej w pięknej stolicy Mazowsza — starożytnym Płocku, tuż pod bokiem siedziby jednej z najlepiej zorganizowanych diecezji polskich.

Jestem pod wrażeniem niezwykle sensacyjnych rewelacji p. Tolpichowej, drukowanych w miesięczniku płockim „Mazowsze Płockie i Kujawy” na temat stosunków wewnętrznych w klasztorze głównym tej sekty, gdzie rządzi następczyni mateczki Kozłowskiej, dziś mistyczna małżonka „Arcybiskupa” Kowalskiego, p. Generalna Matka Izabela Wilucka. Pojechałem więc na miejsce, by u źródła zasięgnąć informacji o tem, co dziś przybiera miarę skandalu, traktowanego zbyt obojętnie przez opinię publiczną, a nawet władze nasze.

Marjawityzm dzisiejszy, to już nie obłęd opętanych jakichś fanatyków religijnych, którymi mogą być najczęściej ciemni małorodni, naiwne dziewczątka i robotnice, ale to organizacja kilkudziesięciu spryciarzy duchownych i ich „mistycznych małżonek”, które dzisiaj udają „żonkonnice” — matki duchowne.

Klika ta korzysta z naiwności tłumu, który duchownym marjawickim pozwolił się oskubać do ostatniej nitki i zapisać całą własność kościelną, plebanijną i takie nieruchomości, jak ochronki i warsztaty, na imię Kowalskiego, czy jego satelitów „biskupów” Jakóba Próchniewskiego, Andrzeja Gołbiewskiego, Franciszka Rostworowskiego i elektów Filipa Feldmana i Bartłomieja Przysieckiego.

Korzystając z idą w kierunku nadużycia dobrej woli ludu, dającego się naciągać i okradać takim szumowinom i publicznego zgorszenia, jakie daje po życie falangi ojczaszków i mateczek marjawickich w ich wstrętnym, o typie bolszewickiego konkubinatu, zwanym, jak na urągawisko ascezy katolickiej — małżeństwem mistycznym.

Nie chcąc być pomawiany o nieścistość, czy animozję, przytoczę tutaj ustęp z jednodniówki, wydanej przez Drukarnię Biskupa Marjawitów, zawierającą opis ostatniej wędrowki wszystkich biskupów i biskupic marjawickich do Palestyny i szcze gólniej ciekawą dyskusję Arcyb. Kowalskiego z Patriarchą serbskim w Białogrodzie. Oto kwiatek: „Nasze małżeństwa mają głównie na celu pożytek i dobro ogólne naszego Kościoła, dlatego głównym ce-

lem nie jest tworzenie rodzin pojedynczych, ale stworzenie jednej, powszechnej rodziny Chrystusowej. Dlatego dzieci, zdrowsze z naszych małżeństw nie są wychowywane przez matki, które je zrodziły ale się kształcą w klasztorze Sióstr Marjawitek w Płocku, pod kierunkiem najwyższych przełożonych. Wybudowany jest dla nich dom wychowawczy i szkolny, w którym są wychowywane nie tylko pod względem fizycznym wzorowo, ale pod względem duchowym tak są strzeżone od wszelkiego zła i pouczane w dobrem, że chyba w niebie przez aniołów

nie mogłyby być lepiej prowadzone moralnie!”

Czyż potrzeba większej ohydy: zaprzeczenia powagi rodziny, pochwały publicznego konkubinatu, z którego dzieci mają być chowane bez ojca i matki w jakimś przytulisku?

Czyż nie powinna nam tu służyć przykładem Ameryka, ten kraj stu sekt i wyznań najrozmaitszych, który umiał zabronić wielożenstwa takim Mormonom na zasadzie konstytucji, która nie uznaje poligamji?

Ks. W. Kneblewski.

### Prasa mówi.

## Głosy Prasy Polskiej

### Wzrost obozu chrześ.- społ.

„GŁOS NARODU” piszący o ostatnim zwycięstwie komunistów w Pruszkowie i wykryciu oraz unicestwieniu akcji wywrotowej „hurtków”, powiada:

Jest charakterystycznym, że ostatnio odbyte wybory (w Pruszkowie, na Śląsku) wykazują upadek sympatyj dla P.P.S. Mści się wyciekanie robotników według „klasowych ideałów” i obecna zygzakowata polityka PPS.

Inaczej jest w obozie chrześcijańsko-społecznym. Poza jedną Warszawą (którą szczególnie dotknął i toczy rak bolszewizmu) wszędzie (w Wilnie, w Pruszkowie, w Krakowie, na Śląsku) notuje się wzrost liczby głosów na chrześcijańsko-społeczne listy. Nagradza się i triumfuje rozbrojony pogląd na całość sprawy robotniczej, tak właściwy chrześcijańsko-społecznemu kierunkowi.

### Kwalifikacje min. Miedzińskiego

Wejście pos. Miedzińskiego do rządu — pisze „KURJER WARSZAWSKI” — wzmocni jego lewicowo-radykalny charakter.

„Obok wicepremiera Bartla, ministrów Dobruckiego, Składkowskiego zasiada od dnia dzisiejszego w rządzie jeszcze jeden lewicowy minister, tym razem z pod znaku Wyzwolenia, co prawdopodobnie nie będzie bez wpływu na stosunek tego stronnictwa do rządu”.

Pisma ziemiańskie, zwłaszcza te, które nawoływały do współpracy z rządem, są zakłopotane i powstrzymują się od komen-

tarzy. Jest to nowa, nieprzyjemna niespodzianka, zwłaszcza dla „konsolidującego się” obozu konferwatywnego. Spodziewano się, że ministrem oświaty zostanie człowiek zbliżony do prawicy, tymczasem został nim lekarz, lewicowiec. Teraz znowu ministrem poczt został znowu lewicowiec, któremu nawet życzliwe pisma odmawiają fachowości.

### Oziwołaq

Krakowski „II. KURJER CODZ.” ogłasza następujący okólnik:

— Okólnik Tajny — Prezydium Rady Min. z 19-go kwietnia 1926 r. nr. Okólnika 49. — W licznych orzeczeniach dyscyplinarnych względnie motywach do orzeczeń, spotyka się niejako okoliczność łagodząca poprzednią nienaganną służbę w państwach zaborczych. Fakt, że urzędnik państwowy potrafił przez dziesiątki lat służyć wiernie i bez zarzutu pod rządami zaborczymi, jest raczej okolicznością obciążającą niż łagodzącą.

Okólnik ten z 19-go kwietnia 1926 podpisany jest przez p. Aleksandra Skrzyńskiego (który sam był w dyplomacji austriackiej) więc należy czekać na wyjaśnienie, co to znaczy, oraz jak to się stało.

G-ski.

## Jednajcie nam nowych czytelników!

ZOFJA DROMLEWICZOWA. 2)

## Listy anonimowe.

### PROCES POR. DE LA RONCIERE.

Porucznik d'Estouilly przebywa więc w Saumur, lecz ze Szkołą Wojskową nie jest związany.

W dniu swych imienin Marja otrzymuje od porucznika d'Estouilly własnoręcznie wykonany obrazek co jej sprawia dużą przyjemność, gdyż, jak twierdzą wokół, porucznik d'Estouilly bardzo jej się podoba i jest nim zajęta.

Poza tem Marja bywa wraz z matką na licznych przyjęciach i balach wydawanych w Saumur bardzo często no i ogólnie się podoba.

### „MATKA PANI JEST ZACHWYCAJĄCA? LEGZ, NIESTETY, W NICZEM JEJ PANI NIE PRZYOMINA”.

W kilka dni po imieninach Marji w domu generala de Morell odbywał się wieczorek. Podczas kolacji przy Marji zasiada porucznik de La Ronciere. Prowadzą między sobą, zwykłą, na pozor towarzyską, rozmowę. Prawdopodobnie jednak wtedy właśnie musiało zajść między nimi coś takiego, co wzbudziło nagłą chorobliwą nienawiść czy to porucznika de La Ronciere (jeżeli rzeczywiście on był winien wszystkim następnym wypadkom), czy też panny de Morell (jeżeli, jak twierdzą niektórzy, ona była stroną winną). Nienawiść, dążąca do zniszczenia zupełnego strony przeciwnej.

Faktem jest, że pod koniec wieczoru Marja

straciła humor, a po rozejściu się gości poskarżyła się rodzicom na złe wychowanie porucznika de La Ronciere.

„Powiedziała do mnie powtórzyła z oburzeniem — Matka pani jest zachwycająca, lecz, niestety, w niczem jej pani nie przypomina”.

Uznano to powiedzenie za nietakt towarzyski tym dziwniejszy, że porucznik de La Ronciere, mimo swych licznych wad, odznaczał się świetnym zachowaniem, lecz nikt nie zwrócił na to specjalnej uwagi.

Jedynie tylko Marja powtórzyła to parę razy z oburzeniem i była z tego powodu nadąsana.

### PIERWSZE ANONIMY.

W kilka dni później porucznik d'Estouilly otrzymuje dziwaczny i niezrozumiały liścik, który brzmi jak następuje:

„Nie jestem ani mężczyzną, ani kobietą, nie jestem aniołem ani demonem. Oddany jestem bardziej złu niż dobru. Wiem, że jest pan szczęśliwy, chcę więc zmać pana szczęście, jak również szczęście rodziny de Morell. Rozmawiałem z panną de Morell, siedząc obok niej na kanapie. Oświadczyłem, że jestem pana serdecznym przyjacielem. Panna de Morell słuchała z uwagą. Mówiłem w ten sposób: Pan d'Estouilly nie ma wcale zamiaru pozostać w Saumur. Musi wracać do domu. Ojciec jego ma pewne plany co do niego.

Oficer”.

Zdziwiony d'Estouilly nie wiedział co począć. Wreszcie podczas jakiegoś wieczorku powziawszy na głę podejrzenie zapytał podczas tańca Marję,

„Czy mówił kto ostatnio z panią o mnie?”

Zmieszana Marja potwierdziła.

„Czy powiedziano pani, że mam zamiar wyjść, choć, że ojciec mój ma jakieś intencje co do mojej osoby?”

„Tak”.

„Któż to mówił?”

Marja zawała się i nic nie odpowiedziała.

Wówczas wskazując na tańczącego w pobliżu porucznika de La Ronciere; pan d'Estouilly zawołał.

„To on!”

A jeszcze bardzo zmieszana Marja szepnęła ci cho:

„Tak, on mi to powiedział”.

Historja ta wydaje się o tyle nieprawdopodobna, że trudno przypuścić, aby intrygując, dorośli mężczyzna miał tak mało sprytu i przyznawał się w liście do czegoś, co tak łatwo było sprawdzić, zdradzając w ten sposób autorstwo listu.

W kilka dni później porucznik d'Estouilly otrzymuje drugi list brzmiący jeszcze bardziej tajemniczo:

„Wydaje mi się, że zmienił pan zupełnie swój sposób zachowania, nie uprzedzając mnie o tem. Jakże więc mam panu pomagać?”

Wiele spraw każe mi przypuszczać, że powiedział pan wszystko pani de Morell. Winszuję! Jest to najlepszy sposób, aby pomóc Marję. Przede wszystkim matka zrobiła jej niesłychaną scenę. Był to z pana strony dowód wielkiej obojętności i namiętności ją lękiem, że nie zobaczy pana więcej.

(E. C. M.)

# WIEDZA I WSZECHSWIAT

## Zapałki i ich fabrykacja. Tajemnice fabryki w Jönköping.

Niema chyba przedmiotu pierwszej potrzeby, tak taniego, jak zapałki, żadnego chyba przedmiotu nie można otrzymać tak łatwo, a częstokroć bezpłatnie, gdyż zwraca się tylko do najbliższego sąsiada i natychmiast otrzymuje się je ażeby zapalić ulubionego papierosa. Zapałki można sprzedawać dlatego tylko tak tanio, ponieważ produkuje się je w olbrzymich ilościach i ma się na nie zawsze zbyt zapewniony. Wszystkie fabryki szwedzkie produkują razem 30.000 zapałek w jednej sekundzie, czyli jedną zapałkę dla każdego człowieka na całym świecie dziennie. Tak wielka fabrykacja może być skuteczniona tylko dzięki precyzyjnym maszynom automatycznym, z których największe znajdują się w Jönköping, głównej centrali szwedzkiego przemysłu zapałczanego. Do maszyny takiej wsadza się z jednej strony bloki drzewne a wyjmuje się z drugiej strony gotowe pudełka z zapałkami, a więc 40.000 pudełek na godzinę, czyli 3 miliony sztuk. Wprawdzie starają się kierownicy koła szwedzkiego przemysłu zapałczanego ukryć tajemnice produkcji, jednakże jesteśmy w możności dać krótki opis tej maszyny na bloki, korę się zdejmują a bloki otrzymują formę cylindrową. Bloki te tarte są ostrą, cienką piłą maszynową i wychodzą w postaci płatów o grubości zapałki. Płaty kraje się potem na części odpowiadające długości zapałki, a części te znowu na mniejsze, które składa się razem i rozcina się na patyczki o rozmiarach jednej zapałki.

W ten sposób patyczki przygotowane są już do procesu chemicznego i zanurzane są najpierw w mieszaninie kwasu fosforowego i wody, ażeby zapobiec dalszemu paleniu się zapałki, pomimo zagaszenia ognia. Patyczki suszy się potem ciepłem powietrzem i poleruje w obracającym się w bardzo szybkim tempie — cylindrze przez wzajemne tar-

cie. Zepsute patyczki usuwa się, a dobre kładzie się obok siebie, jednak w takim oddaleniu, że nie dotykają się wzajemnie z chwilą zaopatowywania je w główki.

W ten sposób składa się jakich 10.000 sztuk, które zajmują przestrzeń jednej stopy kwadratowej. Końce patyczków kładzie się w głęboką kąpiel parafinową, ponieważ parafina chwyta prędzej ogień aniżeli drzewo i w ten sposób umożliwia się, że po zapaleniu ogień obejmuje również część drzewną. Następnie zanurza się zapałki w chemicznej substancji, która konieczna jest do ich zapalenia, a potem zapałki się suszy i pakuje w pudełka, kursujące na wstążce między spe-

cialnemi szczotkami, i zaopatruje przytem w ściankę fosforową potrzebną do zapalenia zapałek.

Tak się przedstawia pokrótce proces fabrykacji zapałek, nazywanych popularnie w całym świecie, że użyję nazwy niemieckiej „Sicherheitszündhölzer“ czyli zapałek zabezpieczonych, ponieważ zapalać je można tylko przez potarcie o ściankę pudełka i ponieważ nie zawierają trucizny, jak to miało miejsce z dawniej fabrykowanymi zapałkami. Już sama produkcja zapałek była dawniej połączona z wielkim niebezpieczeństwem dla robotników, teraz jednak dzięki ulepszeniom technicznym, niebezpieczeństwo to usunięto.

## Tajemnice skóry.

### Czy skórą możemy oddychać?

Dawniej przypisywano skórze najróżniejsze właściwości: tak np. na podstawie obserwacji żab i jaszczurek przypuszczano, że także skóra człowieka zdolna jest do oddychania! Pozornie potwierdzały to przypuszczenie doświadczenia, czynione ze zwierzętami. Jeśli jakiegoś ssaka powlec pokostem — umierał... Raz zdarzyło się to nawet pewnemu — kłownowi, który, chcąc ubawić publiczność „nalakował“ się na zielono i — wzbudził wprawdzie szaloną wesołość, ale nazajutrz — nie żył...

Pokazało się jednak, że zgon następuje w tych wypadkach nie z powodu niemożności oddychania, ale z powodu — zmarznięcia! Pokost odcina dostęp powietrza przez pory skóry i drażni regulujące ciepłotę ciała komórki skóry, które wydzielając jej za wiele, powodują zgon przez zbytne wyziębienie organizmu. To też jeśli „zwierzątko“ pokostowanego trzymać w cieplarni — naówczas żyje w dalszym ciągu.

Obecnie ujawniają nową sensację: skórą można jeść. Jeżeli mianowicie wetrzeć w skórę tłuszcz, przenika on do organizmu i utrzymuje go przy życiu. Wcierania te przedsięwzięto początkowo u chorych na nerki i głos, przemiane materji i osiągnęto pomyślne rezultaty. Polega też na tem spostrzeżeniu i zasada leczenia: lekarstwa, zmieszane z tłuszczem, przenikają przez skórę do organizmu. Obecnie okazuje się, że skóra przyjmuje nie tylko tłuszcze, ale także inne środki żywności, np. białko itp... Skóra więc może naprawdę jeść. Ustanożyłoby się specjalne menu dla niej: Racja dzienna którą skóra ma „zjeść“, wynosi 300 cm. sześć i składa się z 250 gr. węglowodanów, 100 gr. tłuszczu zwierzęcego i 25 gr. białka. Wciera się to w skórę w 4 do 5 porcjach, przyczem jedno wcieranie trwa 10 minut.

A więc usta stają się niepotrzebne, przynajmniej do jedzenia.

MAURYCJ LEBLANC.

49)

## Przygody księcia Renina.

Upłynęło pół godziny w milczącym wyczekiwaniu. Renin spacerował po pokoju, obserwując eleganckie, gustowne meble, dywany, obrazy... Widocznie Jan Ludwik miał wybredny gust. Przez uchylone drzwi widać było sąsiednie apartamenty obu kobiet, umeblowane w sposób dość prymitywny. Renin podszedł do młodego człowieka, pytając cicho:

— Czy one są bogate?  
— Tak.  
— A pan?  
— Zapisali na mnie ten dwór razem z przyległą ziemią... dzięki temu mogę prowadzić żywot niezależny.  
— Mają rodzinę?  
— Mają siostry.  
— Zatem mogłyby się do nich przenieść?  
— Tak... nawet już wspomniały o tem... Ale widzi pan sam, że o tem ani marzyć nie można... i ręczę panu...  
Tymczasem nadjechał automobil. Obie panie zerwały się śpiesznie, chciały od razu zacząć badania...

— Proszę wszystko mnie zostawić, — oświadczył rozkazująco Renin. — I proszę się nie dziwić, cokolwiekbym mówił. Tu nie idzie o wypytywanie jej; musimy ją nastraszyć, przerazić! Wtedy, smole-

szana, wypiewa wszystko.

Automobil zatrzymał się przed bramą. Horten zła wyskoczyła lekko, podając rękę i pomagając wsiąść młodej staruszcze, wystrojonej w biały karbowany czepek, czarny welurowy stanik i grubą spódnicę.

Weszła do pokoju widocznie silnie zafalowana:

— Dzień dobry; pani d'Ornival. Dzień dobry; kochana pani Vaubois! A co tam nowego?

— Co nowego? — powtórzył Renin, podchodząc ku niej. — Zaraz pani powiem i proszę dobrze uważać na każde moje słowo!

— Panno Boussignol, zostałem wydelegowany przez policję paryską celem wyświeślenia tajemnicy tragedji, jaka rozegrała się tu, w tym domu, przed dwudziestu siedmiu laty. W tragedji tej pani odegrała rolę niepoślednią. Otóż mam już w ręku dowody, że pani nieco przekreśliła fakty rzeczywiste, skutkiem czego metryka urodzenia owego dziecka, które wówczas przyszło na świat, została fałszywie wystawiona. Według obowiązujących ustaw jest to zbrodnia, surowo przez sądy karana. Wobec tego jestem zmuszony zabrać panią ze sobą do Paryża i oddać do dyspozycji sędziego śledczego.

— Do Paryża?... do sędziego śledczego?... — powtórzyła przerażona.

— Tak jest, — mam polecenie aresztowania pani... Chyba... chyba... że pani wyzna wszystko dobrowolnie i to natychmiast, wszystko, i w ten spo-

sób postara się naprawić skutki owej zbrodni.

Staruszką trzęsła się cała ze strachu; znać było, że nie jest zdolna do jakiegokolwiek oporu.

— No, wyzna pani sama? — spytał stanowczo.

— Nie mam nic do wyznania... — próbowała się jeszcze bronić.

— W takim razie jedziemy do Paryża.

— Nie, nie, zaklinam pana!...

— Wyzna pani?...

— Tak... — szepnęła słabym głosem,

— I to natychmiast, bo pociąg niedługo odjeżdża. Cała sprawa musi być załatwiona od razu. Trzeba mówić jasno, otwarcie!

Wskazała ręką na Jana Ludwika

— Czyj to syn? Czy pani d'Ornival?

— Nie.

— Zatem pani Vaubois?

— Także nie, — odparła ku ogólnemu zdumieniu.

— Zatem proszę nam to wyjaśnić! — zdecydował Renin, spoglądając na zegarek.

Panna Boussignol zaczęła opowiadać cicho, drżącym głosem, tak, że musieli się pochylać ku niej, by ją zrozumieć:

— Tego wieczora przyjechał jakiś pan... przywiózł zawinięte w poduszki ni mniej, ni więcej, co stać pod opieką pana doktora... A że doktora nie było w domu postanowił czekać na niego. To od wszystkiego zrobił...

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Ludzie, żyjący z pióra.

### Ile zarabiają pisarze zagraniczni.

Los powieściopisarzy, autorów dramatycznych i wogóle ludzi pióra, jest u nas w Polsce naogół bardzo ciężki. Nie dużo lepiej mają się oni w Austrii i w Niemczech, w bardzo wyrobionych już nazwiskach. Także niemiecki pisarz nie spoczywa dziś na laurach. Ogół żyjących z pióra artystów włoskich nie cieszy się też zbyt wielkimi względami Fortuny i czyta się o tem na łamach pism włoskich bardzo częste ubolewania. Sławna książka Papiriego „Zycie Chrystusa” doczekała się tylko pięciu wydań, a powieści d'Annunzia z przed lat trzydziestu ukazały się ostatnio w pięćdziesiątym wydaniu. Pirandella książkowe wydanie „Sześć osób poszukujące autora” wyszło w trzecim nakładzie. Przy nowych stosunków wydawniczych i te cyfry wydają się nam wielkie, ale zdaniem pism włoskich przy poczytności autorów są one nie wystarczające.

Prawda, że dochody d'Annunzia w przeciągu jego literackiej działalności obliczają na sumę 30 milionów dzisiejszych lirów, co równa się 5 milionom przedwojennych franków. Ale większość tych dochodów płynęła z wydań angielskich i amerykańskich. Gdy w latach 1911 do 1914 d'Annunzio schronił się przed wierzycielami do Francji, pisywał tam do gazet i czasopism, które płaciły mu po kilka franków od wiersza. D'Annunzio odznacza się niezwykłą pilnością i poświęcał wówczas około 14 godzin pracy literackiej dziennie.

Powieść francuska, czytana na całym świecie i znajdująca wielki odbyt we własnej ojczyźnie, nie może autorom zapewnić do brobytu z powodu nadzwyczajnej konkurencji, oraz wielkiej ilości pisarzy przeciętnych. Z współczesnych autorów zaledwie kilku może się szczycić tem, że dochody z książek zapewniają im życie bez troski. Największym powodzeniem cieszył się zmarły Edmund Rostand, któremu jego utwory sceniczne przyniosły około dziesięciu milionów złotych franków. Znaczne dochody czerpią właściciele prac autorskich Anatole'a France'a, Dandele i Zoli, a z żyjących wiele zarabiają Marcel Prevost, Bourget i ostatnio Dekobra.

Eldoradem autorów są Anglja i Ameryka. Tam nie tylko znani i wielcy autorzy żyją bez troski, ale ogromne rzesze pisarzy mało znanych i miernym tylko obdarzonych talentem, znajduje chętnych czytelników. Masowej produkcji powieści odpowiada masowa konsumpcja. Ekonomicznie ludność jest mniej osłabiona niż w innych krajach, a wszelkie przedsiębiorstwa wydawnicze są doskonale ufundowane. Gdy niedawno zapytano Arnolda Benneta, co go skłoniło do napisania jednej z powieści, odpowiedział: 14 tysięcy funtów (funt 43 zł.) jako honorarium. A nie jest to jeszcze najwyższe honorarium w Anglji lub w Stanach Zjednoczonych. Kipling zarabia rocznie około 50 tysięcy funtów, J. M. Barrie 40 tysięcy, Shaw około 50 tysięcy. A w Ameryce Teodor Dreiser za prawa filmowe swych powieści otrzy-

mał milion dolarów.

Najgorsze stosunki panują obecnie wśród literatów rosyjskich, nie korzystają-

cych z ochrony praw autorskich, żyjących przeważnie na obczyźnie i odciętych od ojczyzny i kół, któreby ich czytały.

## Człowiek-tygrys przed sądem.

### Po latach przypomniał sobie że jest człowiekiem

„Morning Post” opisuje bardzo ciekawe zdarzenie z życia tubylców w Indiach wschodnich.

Pewien sędzia — Anglik miał swego czasu polecenie przesłuchania jakiegoś mężczyzny, oskarżonego o mord. Sędzię zaraz na początku tego przesłuchania zastanowiło, że oskarżonego całe otoczenie nazywa „człowiekiem-tygrysem”.

Morderca był człowiekiem lat 45, niezmiernie silnej budowy, a chociaż skrepowano go łańcuchami robił wrażenie niepokonanego dzikusa. Po przesłuchaniu okazało się, że oskarżonego go zupełnie bez podstawnie, wobec czego sędzia tembardziej jeszcze zainteresował się rzekomym mordercą.

Okazało się, że przeszłość tego człowieka była niezmiernie romantyczna. Oto przed laty cała gromada ludzi z plemienia, wśród którego teraz „człowiek-tygrys” się znajdował, wyruszyła na polowanie na tygrysy. Podczas łowów natrafili na tygrysię z dwoma młodem i jakimś dziwnym stworzeniem pół-zwierzęciem, pół-człowiekiem.

Z trudem udało się myśliwym zabrać tygrysi-

cy tego pół człowieka i przyprowadził do wsi. Nocami ciągle przychodziła pod dom, w którym się ów małec przechowywał; wreszcie pewnej nocy zabiła matkę-tygrysię.

Przez lata całe małec rwał na sobie odzież, aż wreszcie udało się go oswoić i przyzwyczaić do noszenia koszuli z białej wełny.

Dopiero po wielu latach nauczył się ludzkiej mowy, chociaż nigdy nie wymawiał dobrze wyrazów. W ciągu pierwszych lat był tak dziki, że trzymano go w korbach tylko batem. Dopiero z czasem stał się normalnym człowiekiem.

Gdy przyszedł czas, „człowiek-tygrys” ożenił się nawet; utrzymywał on żonę i dzieci, pracując w dżungli. Ale choć razem z plemieniem z tym żył, nigdy nie zdołał całkowicie pozbyć się dawnej dzikości.

Najciekawsze zaś w nim było to, że zupełnie nie bał się tygrysów i że tygrysy wcale go nie atakowały.

## Grzeczność zdobi młodzieńca.

### Grzeczność wielkich ludzi.

Jakiś filozof nowoczesny oświadczył, że grzeczność podobna jest do poduszki gumowej. Wewnątrz poduszka ta jest pustą, niemniej łagodni uderzenia i wstrząśnienia życiowe.

Taka grzeczność, która stała się wprost drugą naturą człowieka, ujawnia się nieraz w sposób nieoczekiwany.

Wolter, pisząc list pewnego upalnego dnia letniego, zakończył epistołą swą temi słowy:

Proszę nie brać mi za złe, że pisząc ten list, siedzę tylko w koszuli, ale upał jest wprost nieznośny”.

Pewien dostojnik perski uważał za swój oby-

wiązek przeprosić ambasadora francuskiego, który przybył na dwór szacha, że w tej chwili mroczystej deszcz pada.

„Grzeczność — mówił pisarz niemiecki Kästner — jest w naszym życiu tem, czem jest cukier w filiżance kawy”.

Moralista francuski, Duclos, kąpiąc się w Sekwanie, ujrzał, że powóz, podążający brzegiem rzeki, przewrócił się i że jadąca nim dama wypadła na ziemię. Natychmiast więc wyskoczył z wody podbiegł zupełnie nagi do leżącej na ziemi, a podniósłszy ją troskliwie, zawołał:

„Przepraszam że jestem bez rękawiczek”

## 5000 dol. za obejrzenie programu

### Tyle żądał p. Rothlader od Ignacego Paderewskiego

Niejaki C. G. Rothlader, muzyk z Pittsburgha w Ameryce, procesował się kilka tygodni temu przed sędzią federalnym Gibsonem w Pittsburghu z mistrzem Ignacym Paderewskim o odszkodowanie 5000 dolarów za to, że nie zwrócił mu w swoim czasie ozdobnego programu z koncertu Paderewskiego jeszcze w r. 1891. granego w Berlinie, posłanego mu strzemi do obejrzenia.

Zastępca — adwokat Rothladera starał się wykazać, że program ten był unikatem w swoim rodzaju, za który mu dawano 3500 dolarów.

Obronca p. Paderewskiego mecenas Piekarski

w odpowiedzi na to argumentował, że mistrz takiego programu nie otrzymał, a gdyby go nawet dostał, to nie miał żadnego obowiązku zwracania go, skoro mu został przesłany bez żadnych z jego strony starań. Byłoby trudno wymagać, ażeby p. Ignacy Paderewski, którego czas waży się złotem, miał sobie pozwalać na odczytywanie każdego przysłanego programu i pamiętać o tem, ażeby go odsłać.

Sędzia Gibson przychylił się do wywodów mecenas Piekarskiego i skargę oddalił, a amator 5 tysięcy dolarów skazał na pokrycie kosztów sądowych.

## Paryż - nowoczesny Babilon

### Taka opinie zdobyła wesola stolica Francji w Ameryce

„Amerykańskie towarzystwo w Nowym Jorku wydało drukiem sprawozdanie ze swej działalności za rok 1926.

Ze sprawozdania tego wynika, iż najniebezpieczniejszą dla Amerykanina miejscowością na świecie... jest Paryż.

Bezpieczniej podróżować po krajach ludożerców lub wdzierać się na szczyty Himalajów, niż żyć w Paryżu.

W roku 1926 zgłosiło się do paryskiej filji „Towarzystwo pomocy dla turystów” 2846 Amerykanów z prośbą o zasiłek. Zrujnowali się bowiem w Paryżu i nie mieli za co wracać do domu.

Nie dość na tem. Do paryskiego biura przybyło 340 mężów, którzy nawiązali znajomość z Francuzkami i kpią sobie z obowiązków małżeńskich.

Jeśli zarejestrowano aż tyle ofiar Paryża, ileż ich było w rzeczywistości?

Wiać, że nie wszyscy nieszczęśliwcy zgłosili się do biura z prośbą o pomoc.

Z cyfr tych wypływa groźna nauka:

— Amerykanie, unikajcie nowożytnego Babilonu!

Tam straciecie mienie, mężów i żony. Wszelko zabiorą paryżanki!

## KRONIKA

## KALENDARZYK

Środa, 26 stycznia — Polikarpa B. M.

## TEATRY.

Teatr Miejski „Mecenas Bolbec i jego mąż”.  
Teatr Popularny „Karnawał w Warszawie”.  
Teatr „Scala” „Księżniczka cyrku”.

## WIDOWISKA.

Casino „Kochanka oficera ochrany”  
Luna „Cyganerka”  
Reduta „Dziewczynka z dancingu”  
Grand Kino „Głos minaretu”  
Imperial „Pożar serc”  
Odeon „Maciste w klatce lwów”  
Czary „Nostromo”  
Apollo „Samsar...rku”  
Dom Ludowy „Dama w masce”  
Nowości „Pat i Patachon”  
Resursa „Czar walca”  
Corso „Maciste w klatce lwów”  
Miejski Kinem. Oświatowy „Sultanka miłości”.

## Wiadomości bieżące.

## Poszukiwanie zaginionych przez radio

Radio jest u nas bardzo już rozpowszechnione i dociera do najdalszych zakątków Polski, zyskując coraz to więcej zwolenników. Świadczy zresztą o tem najlepiej fakt, który miał miejsce przed kilku dniami.

Do dyrekcji „Polskiego Radjo” zwrócił się kierownik policji obyczajowej w Warszawie komisarz Budzyński z prośbą o nadanie przez mikrofon komunikatu, podającego dokładny rysopis zaginionej przed tygodniem osoby p. D., a to wobec ujemnego wyniku poszukiwań zaginionej przez policję i rodziców.

Pomysł komisarza Budzyńskiego okazał się doskonały, gdyż już w kilkanaście godzin po ogłoszeniu komunikatu radiowego, nadszedł do policji warszawskiej meldunek, że poszukiwana została odnaleziona u swej krewnej w Pruszkowie. (o)

## O opiekę nad zwierzętami

Dławniej istniało Towarzystwo Opieki nad zwierzętami, którego członkowie dawali baczenie, ażeby nie znęcano się nad końmi, psami, nie chwytało ptaków w sidła i wogóle obchodzono się ze zwierzętami łagodnie. Dzisiaj na każdym niemal kroku spotykamy znęcanie się nad końmi nie mogącymi uciągnąć przeladowanego wozu. Trzeba by kcmuś nad tymi biednymi pomocnikami czło wieka opiekę powierzyć.

## Kronika policyjna.

## Pożary

W dniu wczorajszym wybuchł pożar w fabryce Ramisza (Senatorska 19). Pożar został spostrzeżony przez nocnego dozorcę który zawezwał 4 oddział straży ogniowej.

Po ½ godzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż pożar wynika z powodu rozgrzania się łożyska w maszynie. Straty dotychczas nie obliczone. (R)

## Kradzieże.

W dniu wczorajszym w tramwaju Nr. 9, nieznanymi sprawcami skradli Sebastianowi Pawłowskiemu zamieszkałemu w Lutomińsku portfel z 780 złotymi. Z kantoru firmy Tow. Ak. Zgierska Manufaktura

## Niedostateczny rozwój szpitalnictwa miejskiego

Utрудnia walkę z epidemią grypy

W związku z epidemią grypy wysuwa się konieczność podjęcia energicznej walki o poprawę stanu zdrowotnego miasta, czemu jednak na przeszkodzie w znacznej mierze stoi brak szpitali miejskich. Miasto Łódź posiada obecnie 7 szpitali: św. Józefa (chirurgiczny), św. Aleksandra (weneryczny), Marji Magdaleny (dla prostytutek), szpital w Radogoszczu (zakaźny i wewnętrzny), sanatorium w Łagiewnikach dla gruźli, dzieci oraz w Chojnach dla lekko gruźliczych, a wreszcie szpital zapasowy. W szpitalach tych miasto posiada 810 łóżek, a poza tem 620 łóżek w szpitalach społecznych zakontraktowanych: w

Kochanówce, w Kochborowie, w szpitalu Anny Marji, w szpitalu Poznańskich i w zakładach położniczych. Ogółem więc posiada miasto 1430 łóżek.

Do października 1914 r. m. Łódź rozporządzała własnymi za ledwie 40 łózkami dla chorych zakaźnych, a wydatki na zdrowotność wynosiły za ledwie 3,2 kopiejki na mieszkańca. Dopiero samorząd łódzki podjął rozbudowę szpitalnictwa, którego potrzeby są bardzo poważne, przedstawiają się one w ten sposób iż na każde 1000 mieszkańca powinno być 5 łóżek — wyłania się konieczność wzniesienia własnego szpitala miejskiego na 2500

## Dyr. Szyffman domaga się subwencji,

Bo Teatr Miejski rzekomo przynosi deficyty.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Magistratu omawiany będzie memoriał, złożony Magistratowi przez dyrekcję Teatru, a dotyczący obecnej nader ciężkiej sytuacji materialnej tej kulturalnej placówki. W memoriale swym dyrekcja Teatru Miejskiego stwierdza, że frekwencja publiczności w bieżącym sezonie zawiodła i w porównaniu z r. ub. spadła i to pomimo wysokiego poziomu repertuarowego i inscenizacyjnego. Z drugiej strony wzrastają koszty samej inscenizacji, w związku z podrożeniem szeregu at-

tykułów technicznych. Wreszcie i wydatki na płace personelu technicznego się zwiększają, gdyż, stosownie do zawartej ze związkiem pracowniczym umowy, płace ich regulowane będą według plac pracowników miejskich, którzy, tak jak pracownicy państwowi otrzymali z dniem 1 stycznia rb, na podstawie rozporządzenia Prez. Rzplitej uposażenia o 10 proc. wyższe. Dyr. Szyffman domaga się przyznania mu przez zarząd m. Łodzi dodatkowego subsydjum 200 tys. zł. (e)

## Gazownia udzieliła 10 proc. podwyżki

Pracownicy żądają 30 proc.

Rada nadzorcza gazowni omawiała na specjalnym posiedzeniu postulaty podwyżkowania pracowników, którzy domagali się podwyższenia plac o 30 proc. W ożywionej dyskusji podkreślano, iż stosunki w gazowni łódzkiej w dziedzinie plac nie mogą być porównywane z placami w gazowni warszawskiej ponieważ przedsiębiorstwo to ma o wiele większe obroty i zyski. W wyniku dyskusji postanowiono zgodzić się na podwyż-

kę plac o 10 proc. co umożliwi niepodwyższanie cen prądu, co bezwzględnie spotkałoby się ze sprzeciwem urzędu wojewódzkiego. Uchwała rady nadzorczej zostanie w dniu dzisiejszym zakomunikowana związkóm pracowniczym, które zwołały na godz. 5-tą walne zgromadzenie pracowników. Wobec poważnej rozbieżności pomiędzy stanowiskiem władz gazowni a związkami konflikt staje się nieunikniony. (e)

Tajne gorzelnictwo  
Nadmiermie rozplenilo się na wsi.

Wskutek podrożenia cen na wódkę tajne gorzelnictwo rozpowszechnia się w zaskakujący sposób. Szczególnie w powiatach czysto rolniczych naszego województwa, wódkę własnego wyrobu spotyka się na każdej uroczystości rodzinnej, jarmarku, chrzcinach etc.

Pomimo wysiłków władz skarbowych i policji wykrywanie tajnych gorzelni jest utrudnione, gdyż ludność miejscowa ochrania i uprzedza właścicieli tych gorzelni o mającej nastąpić rewizji lub obławie, a to ze względu na taniosc „samogonu”. (o)

(Piotrkowska 177) nieznanymi sprawcami skradli Herbertowi Ranke palto wartości 500 złotych.

Z mieszkania Gittli Arenreiter (Zachodnia 64) nieznanymi sprawcami skradli różne rzeczy wartości 250 złotych.

Z mieszkania Bel: Berkenwald (Bazarna 9) skradziono różną garderobę wartości 650 złotych

Z mieszkania Władysława Jastera (Franciszkańska 58) nieznanymi sprawcami skradli garderobę wartości 1,300 złotych. Abramowi Kornbrotowi, (Kiliń-

skiego 44) nieznanymi sprawcami skradli walizkę z narzędziami dentyścicznymi wartości 1,500 zł. pozostawioną na chwilę przez Kornbrota, na chodniku przed domem na ulicy Piotrkowskiej 89.

W dniu wczorajszym w gmachu Poczty Głównej (Przejazd) Jasek Frydman (Cegielińska 26) schwycił za rękę jakiegoś osobnika, który wyciągnął mu z teczki paczkę banknotów w ilości 1,900 zł. Dochodzenie policyjne ustaliło iż złodziejem jest Szaja Mosman nigdzie nie meldowany. (R)



Dnia 28 stycznia r. b. w 100-ną rocznicę Urodzin

S. † P.

# Matki Marceliny Darowskiej

założycielki klasztorów Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w Polsce: w Jazłowie, Nizniewie, Jarosławiu, N. Sączu, Szymanowie i na kresach w Słonimiu, Wierowie i Maciejowie, — Krzepicielec ducha narodowego w ciężkie dni niewoli.

J. E. ks. Biskup Tymieniecki odprawi Nabożeństwo żałobne w Katedrze św. Stanisława Kostki o godz. 8 rano, na które zaprasza się czciciele Jej potężnego ducha

## Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym 17 letni Jakób Sawicki przebił jednego z gimnazjów łódzkich (Cegielniana 71) w mieszkaniu znajomej swej Rawskiej (Narutowicza 41) poderżnął sobie osterkiem giletteki żyły obydwóch rąk. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu młodocianemu denatowi pierwszej pomocy odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Badany przez policję, Sawicki odmówił wszelkich wyjaśnień dotyczących zamachu samobójczego. (R)

## Bez opieki.

W dn. wczorajszym pp. Tomala, (Cerecka 7) wyszł z domu pozostawiając w mieszkaniu bez opieki 4 letnią córkę Leokadję. Podczas zabawy, dziecko, bawiąc się szydełkiem, wbiło je sobie w brzuch. Płacz dziecka usłyszeli sąsiedzi którzy wbiegli do mieszkania i stwierdziwszy wypadek zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz wydobyl dziecku szydełko z brzucha, poczem po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawił je na miejscu pod opieką rodziców. (R)

S. † P.

## Idzi Uznański

Obywatel m. Łodzi.

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu w dn. 24 stycznia 1927 r. przeżywszy lat 69.

Wyrowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy Szosie Pabjanickiej № 44, nastąpi w czwartek dnia 27 b. m. o godz. 2 po poł. na Stary cmentarz katolicki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 28 stycznia o godz. 9 rano w Kościele Katedralnym.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smutku

355—

Rodzina.

## PRAWO I SĄD.

### Przedwojenny weksel

Przerachowany został po 2 zł. 60 gr. za rubla

Władysław Wilkowski pożyczyl w 1912 roku Krzysztofowi i Helenie małż. Prost 100 rubli na wykończenie domu. Wobec tego, że małżonkowie Prost uchylali się w uregulowaniu należności, Wilkowski skarżył ich do Sądu Pokoju I Okręgu m. Łodzi. Na przewodzie w Sądzie Pokoju Wilkowski udowodnił świadkami, że pożyczyl Prostem 100 rubli na wykończenie domu i że Prostem czerpią zyski z tego domu. Na podstawie tych danych w Sądzie Pokoju zapadł wyrok, mocą którego zasądzono Wilkowskiemu 100 rubli w pełnej wartości to jest 266 złotych wraz z kosztami sądowymi, za prowadzenie sprawy i procentem ustawowym od chwili wniesienia powództwa. Niezadowoleni z tego wyroku małż. Prost wniesli

skargę apelacyjną, prosząc o przerachowanie w stosunku 34 procent i o rozłożenie powyższej sumy na raty.

W dniu wczorajszym sprawa ta była rozpatrywana w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Cywilnym Odwoławczym. Po rozpatrzeniu ponownem sprawy Sąd Okręgowy w Łodzi w drugiej instancji zatwierdził w całej rozciągłości wyrok Sądu Pokoju.

Znamienny ten wyrok może być wskazaniem dla posiadaczy weksli przedwojennych, że Sady szczegółowo rozpatrują każdą skargę powodową i okoliczności na jakie zostały użyte pożyczone na weksel pieniądze oraz stan majątkowy stron. (o)

### Za zdradę państwa

KOMUNISTA SKAZANY NA 3 LATA WIEZIENIA.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w wydziale karnym, pod przewodnictwem sędziego Illinicza, w asyście sędziów Wileckiego i Kurczyńskiego, rozpatrywał nader charakterystyczną sprawę, ze względu na jej tło, przeciwko niejakiemu Lewkowi Feldmanowi, lat 18, oskarżonego o przynależność do partji komunistycznej i o wystąpienia antypań-

stwowe. Po 15-to min. obrzędzie sąd ogłosił wzięszy pod uwagę że oskarżony jest istotnie niebezpiecznym działaczem antypaństwowym, wydał wyrok, mocą którego Lewek Feldman, lat 18 skazany został na 3 lata ciężkiego ciężenia z pozbawieniem praw stanu. (U)

## W ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### Związek Podoficerów Rezerwy

„Zarząd Okręgowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej w Łodzi podaje do wiadomości swoim członkom, że w dniu 20-go lutego 1927 roku o godz. 11-tej w pierwszym o godz. 12-tej w drugim terminie w lokalu Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16, odbędzie się „Walne Zebranie”.

### W Obozie Wielkiej Polski

W dniu dzisiejszym bawić będzie w Łodzi prof. Uniw. Warsz. p. Roman Rybarski, jeden z najwybitniejszych ekonomistów polskich, b. wice-minister skarbu. Pobyt prof. Rybarskiego pozostaje w związku z pracą organizacyjną Obozu Wielkiej Polski i jako członek Wielkiej Rady odbędzie szereg konferencji z wybitniejszymi przedstawicielami młodzieży, a następnie o g. 8 wiecz. obecny będzie również na specjalnie zwołanej konferencji informacyjnej O.W.P. w Związku Obrony Kresów Zachodnich przy ul. Kościuszki 53.

—o—

## WYBAWY I WIDOWISKA.

### „Wielka Reduta Karnawałowa”

Korpus Podoficerów Rezerwy, zwyczajem lat tegorocznych urządza we wtorek dnia 1 lutego w pięknie udekorowanych salach Łódzkiego Męskiego Towarzystwa Śpiewaczego (ul. Piotrkowska 243) tradycyjną „Redutę Karnawałową” na zasilenie kasy różnej pomocy dla bezrobotnych podoficerów rezerwy (członków związku), przysposobienie wojskowe i cele kulturalno-oświatowe związku.

Bilety w cenie zł. 4 — zaproszenie z pozostałą ilością, sekretarjat Zw. Podof. Rez. Sienkiewicza Nr. 3/5 wydaje od godz. 11-ej do 20-ej oraz przyjmuje zamówienia na stoliki,

## „Bal Snieżny”

Zarząd „Lutni” dokłada wszelkich starań, ażeby doroczna zabawa reprezentacyjna pn. „Bal Snieżny”, która się odbędzie w dniu 20 bm. w przepięknie udekorowanym lokalu własnym, wypadła jaknajlepiej. Po za stylowym kotyljonem wódzireje przygotowują moc niespodzianek tanecznych. Stroje obowiązują balowe.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

#### „Żywy trup”

W najbliższy piątek Teatr Miejski występuje z premierą słynnego dramatu Lwa Tołstoja „Żywy trup”, dramatu, który odegrany po raz pierwszy przed laty kilkudziesięciu obiegł wszystkie sceny świata kulturalnego, budząc wszędzie olbrzymią sensację i który do dziś utrzymuje się na afiszu wielu wielu wybitnych teatrów europejskich, zawsze słuchany z jednakowym wzruszeniem. Rolę tytułową Fedii Protasowa, dającą aktorowi pole do wybitnego popisu odtwórczego wykona Jerzy Woskowski. Inne role ważniejsze pp. Dębicka, Horecka (Cygańska Masza), Jerzmanowska, Morska (Elżbieta), Rodowiczowa, Krasnowiecki, (Karenin), Szubert, Tatar-kiewicz (Ks. Abrezkow), Znicz. Kasa rozpoczyna od dziś sprzedaż biletów.

Dzisiaj po raz 5-ty świetna komedia francuska L. Verneuil'a „Mecenas Bolbec i jego mąż” z Izą Kozłowską, Gzylewską, Grolickim, Krotkiem i Zniczem w rolach głównych. Bilety ulgowe ważne.

Jutro czwartek, po cenach niższych (od 50 groszy do 5 zł „Osiołkowi w żłoby dano” z Elą Dziewońską i Tadeuszem Krotkiem w rolach głównych. W piątek premiera głośnej sztuki Lwa Tołstoja „Żywy trup”.

W próbach pod kierunkiem reżysera Wł. Ryszkowskiego najnowsza komedia Włodzimierza Perzyńskiego „Uśmiech losu” a obecnie z olbrzymim powodzeniem na scenie Teatru Narodowego w Warszawie. Główne role wykonują pp: Horecka, Gzylewska, Janowski, Grolicki i Szpakiewicz (Dr. Siewski).

### TEATR POPULARNY

Dzisiaj popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkół średnich. Grane będą „Grube ryby”. Wieczorem „Karnawał w Warszawie”.

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

### „Dziewczynka z Dancin” KINO „REDUTA”.

Najmodniejsze tańce, najmodniejsze melodie taneczne, najmodniejsze toalety wszystko o-promienione jasnym blaskiem światła dancin-gowych i iskrami szampańskiego humoru — stwarza razem film, który upaja, porywa, zachwyca i entuzjazmuje. „Dziewczynka z dancingu” pieni się jako szampan, jest błyskotliwa pogodna, wesoła i dowcipna...

W takt murzyńskiej muzyki świat powojenny tańczy do upadłego, jak gdyby chciał przepędzić, zagłuszyć wewnętrzny niepokój głęboką rozterką duchową. Okazuje się, że nie tylko amerykańscy reżyserzy mają niezwykle pomysły inscenizacyjne, bo oto podziwiana na ekranie „Reduty” — „Dziewczynka z dancingu” zawiera również szereg nowości w postaci dekoracji zupełnie oryginalnych, a przytem o smaku wysoce artystycznym.

Z wykonawców palmę pierwszeństwa przyznać należy przemiej Lilian Harrey, która wniosła do swej trudnej roli olbrzymi zasób finezji i wdzięku.

Również kokieterja i umiejętność zdobywania serc męskich jest jednym z ważniejszych składników talentu tej uroczej artystki, która urodą swą musi wzbudzić uczucie w najohojniejszym nawet mężczyźnie.

Całość wywiera wrażenie arcy mile.

## Ile kar zapłacił

### Originalna rozprawa sądowa.

Do Sądu niejaki Farbiarz wniósł następującą sprawę:

W 1925 roku jadąc ze Skierniewic do Łodzi, przeoczył Koluszki i pojechał o jedną stację dalej. Konduktor zażądał od niego uiszczenia kary w wysokości 2 złotych. Nie mając przy sobie pieniędzy Farbiarz kary nie uiszczył, wobec czego sporządzono protokół i sprawę skierowano do Sądu Pokoju w Piotrkowie. W początku 1926 roku Farbiarz otrzymał nakaz na zapłacenie 5 zł. 50 gr. kary na mocy wyroku sądowego. Karę tę Farbiarz

uiszczył. W dwa miesiące później otrzymał nakaz płatniczy na 5 zł. 50 gr., które również zapłacił. Przed kilku dniami przyszedł do niego komornik i dokonał zajęcia na sprzęty na sumę 10 złotych. Na domiar tego otrzymał z Sądu Pokoju w Tomaszowie Mazowieckim, który również tę sprawę rozpatrywał nakaz płatniczy na 5 zł. 50 gr. Farbiarzowi poradzono, aby wszystkie żądane sumy zapłacił i jednocześnie zwrócił się do dyrekcji kolejowej o zwrot trzykrotnie nieprawnie pobranej sumy. (o)

## „Wnieszorg” ma prawo skarżyć polskich obywateli

### Ale też mają prawo żądać uregulowania ich należności

Przed kilku dniami donosiliśmy o charakterystycznym procesie w sądzie okręgowym, który wytoczył sowiecki „Wnieszorg” „Polskiemu Towarzystwu Żegluga” o zwrot należności za transport ryb, wydany przez powyższą firmę bez pokrycia firmie Kałmanowicz.

Onegdaj Sąd Okręgowy wydał orzeczenie, że „Wnieszorg” ma prawo skarżyć pol-

skich obywateli w sądach polskich, jednakże, że, ze względu na to, że firma „Pol. T. Żeg.” zgłosiła roszczenie do władz rosyjskich na 2 miliony rubli za zebrane w swoim czasie towary, sąd wyroku nie ogłosił.

Firma „Pol. Tow. Żeg.” otrzymała ośm dni czasu do wystąpienia z powództwem przeciwko „Wnieszorgowi”.

## Zakład wyświetlania rysunków

Technice łódzkiej przybyła nowa, niezmiernie wielkiej wagi i znaczenia placówka. Oto znany w naszym mieście handlowiec p. Mieczysław Zaborski otworzył przy ul. Piotrkowskiej 89, zakład wyświetlania rysunków. Brak tego rodzaju placówki dotkliwie się oddawała dawała odczuwać w takim ośrodku przemysłowym, jak Łódź. Zakład p. M. Zaborskiego postawiony jest na najwyższym poziomie techniki współczesnej w tej dziedzinie. Najnowszej konstrukcji maszyny i aparaty pozwalają na dokonywa-

nie odbitek rysunków bez ograniczenia długości i szerokości obiektów, nawet na oczekaniu. P. M. Zaborski wprowadził całkiem nowy system wyświetlania na papierze światłoczułym, który nie zmienia skali rysunków. Powstanie tej placówki ważne jest szczególnie dla inżynierów, architektów i mierniczych, dla przemysłu i rozbudowy miasta, dla wszelkich robót inwestycyjnych i technicznych. Zaznaczyć należy, że jest to jedyny zakład w Łodzi. Nowej placówce życzymy jaknajpomyślniejszego rozwoju.

## „Cyganerja”

### LUNA.

„CYGANERJA”, beztroski ludek artystów i poetów uwieczniony został przez poetę polskiego Murgera, który wyemigrował wędrując do Francji i tam napisał swe arcydzieło, które obiegiło świat cały, zapoczątkowując w ten sposób nieśmiertelną epopeję ludzi żyjących według swych własnych niepisanych praw. Dzisiaj „Cyganerja”, tak jak ją kiedyś pojmwano nie istnieje. Z pośród interpretatorów wyświetlanego obecnie w „LUNIE” znakomitego filmu wysuwa się na plan pierwszy Lilliana Gish jako Mimi. Świetnym jej partnerem jest John Gilbert. W reżyjskim ujęciu Kingvidora „Cyganerja” nabiera cech utworu poetyckiego, który na wet przez perspektywę lat dziesiątków nie stracił swej świeżości i uroku. Osobny zupełnie rozdział należy się zespołowi muzycznemu, który stanął na wysokości zadania.

## „Kochanka oficera ochrony”

### CASINO.

Obraz ten przypomina, jako żywo, niedawne i niezbyt odległe czasy, czasy panowania carystwu i panowania ochrony.

„Kochanka oficera ochrony” obrazuje walkę dwu rozmaitych, biegunowo sobie różnych światów: carystwu i klasy robotniczej. Pierwiastek założeniowy obrazu niezły. Oficer carskiej ochrony zakochał się w zwy-

czajnej robotnicy, członkini spiskowców rewolucyjnych, a choć potem wplata się w akcję cyniczny system walki z rewolucjonistami przy pomocy zdrady, której dopuszcza się oficer, jednakże później z narażeniem własnego życia ratuje on ukochaną przed śmiercią. Wogóle obraz jako całość wykonany jest z mistrzostwem; gra artystów, że wymienimy tu tylko takiego np. Włodzimierza Gajdarowa, — na wysokości zadania.

## „Głos Minaretu”

### GRAND KINO.

Jest to obraz, którego żywa akcja, tocząca się w egzotycznym Bombaju, na pustyni i w innych miejscach tajemniczego a porażającego urokiem swym, przepychem barw, kaskadą odcieni i oslepiającym blaskiem słodca-kaskadą światła — Wschodu przykuwa uwagę widza; wykonanie precyzyjne i artystyczne z doskonałą, jak zawsze, Normą Talmadge i O'Briennem w rolach głównych.

Obraz zasługuje w zupełności, by go zobaczyć; zobaczyć nie raz i nie dwa. Zawsze on bowiem ma w sobie coś nowego, za każdym razem odkrywa widz jakiś nowy szczegół, coś ciekawego.

Obraz sam w sobie jest wykonany piet wszorzędnie. Zadzierżgnięcie fabuły doskonałe, napięcie dramatyczne mistrzowskie. Słowem, obraz pod każdym względem dobry.

Ale... Jest właśnie i „ale”. Muzyka, która „gra sobie”, nie akcji rozgrzewającej się na filmie.

**RZECZ RADJO.**

**PROGRAM NA DZIEŃ 26 STYCZNIA.**

Warszawa. (długość fali 1035 mtr.)

Godz. 15,00—15,25 — Komunikaty: gospodarczy meteorologiczny; godz. 16,45—17,10 — Program dla dzieci; godz. 17,15—18,40 — Koncert popołudniowy. Godz. 18,40—19,00 — Rozmaitości. 19,00—19,25 — „Krzynka pocztowa”. Korespondencja bieżąca; godz. 19,30—19,45 — Komunikat rolniczy; godz. 19,45—20,10 — Odczyt pt. „Sprawa zatargu kościelnego w Meksyku”; godz. 20,10—20,30 — Przerwa (Możliwe, że zostaną odczytane komunikaty); godz. 20,30—22,00 — Koncert wieczorny. Muzyka lekka; godz. 22,00—22,30 — Sygnał czasu. Informacje prasowe; godz. 22,30—23,00 — Muzyka taneczna. Transmisja z cukierni „Ielka Ziemiańska”.

**WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA**

z dnia 25-go stycznia 1927 roku.

**WALUTY I DEWIZY.**

St. Zjedn. 8,95  
Holandia 359,40  
Anglia 43,61  
Nowy Jork 8,97  
Paryż 35,66  
Włochy 26,63  
Węgry 173,15  
Rumunia 38,47  
Czechosłowacja 126,77

Wskutek obniżenia się o grosz kursów dolara w walizy na Nowy Jork, kursy innych dewiz także niższe.

**PAPIERY PROCENTOWE**

8 proc. L. Z. państw. Banku rolnego 84,00 (zł. 45,71); 8 proc. L. Z. państw. Banku gosp. kraj 84,00 (zł. 45,71); 6 proc. pożyczkowa z r. 1920 79,25 (zł. 45,71); 10% pożyczkowa 93,50; zł. 162,19); 5% pożyczkowa konwersyjna 47,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 39,75; 5% L. Z. Warszawy 43,75; 4 i pół proc. Warszawy 46,25; 6 proc. oblig. Warszawy 16 r. 24,50.

**AKCJE.**

Bank dyskontowy 11,50; Bank handlowy 4,10; Polski 94,00; Bank zachodni 1,90; Bank zjedn. pol. 1,50; Bank Zw. sp. zar. 7,50; Kijewski 0,26; Elekt. 57,00; Zgierz 1,80; Elektr. Dąbrow. 26,00; Elektr. 51,00; Pol. Tow. Elektr. 0,15; Brown-Bowe 2,40; Siła i Światło 39,50; Czernsk 0,37; Częstochowa 41,50; Michałow 0,27; warsz. Tow. 3,50; Firlej 30,50; Wysoka 4,10; „Nowy” 19,15; Modrzejów 5,55; Norblin 104,00; Ort. 0,29; Ostrowiec 15,00; Parowozy 0,64; Pocisk Rudzki 1,36; Starachowice 2,40; Zielonowski 1,75; Zyrardów 12,50; Borkowski 0,11; Syndykat 1,80; Haberbusch 17,50; Spirytus 2,05.

Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. kursyjna. Listy zastawne Banku gospodarstwa państwowego i państwowego Banku rolnego. Listy są słabsze, w zaoferowaniu, obroty małe. Obligi m. Warszawy dokonywano większych transakcjami obroty mniejsze, tendencja słabsza z punktem akcji Banku Polskiego.

**Jeszcze jedna ustawa**

**W SPRAWIE OGRANICZENIA PRZEMIAŁU ŻYTA.**

W związku z informacjami, w sprawie ograniczenia przemiału żyta, dowiadujemy się z minist. spraw wewnętrznych, że sprawa ograniczenia przemiału żyta była już w dniu 9 listopada ub. r. omawiana w Komitecie ekonomicznym ministrów. Wskutek uchwał, jakie w Komitecie ekonomicznym ministrów zapadły w tej sprawie, minist. spraw wewnętrznych opracowuje projekt rozporządzenia, który będzie poddany pod dyskusję na Komisji międzyministerjalnej w dniu 28 b. m., a następnie, po uzgodnieniu z minist., przedstawi on do opinii fachowych kół przemysłowców, rolników i spożywców. Pro-

jekt rozporządzenia przewiduje pozostawienie odpowiedniego okresu na techniczne przygotowanie młynów do nowych warunków przemiału. Jednocześnie minist. spraw wewnętrznych przystępuje do przygotowań w celu zorganizowania kontroli nad wykonywaniem przepisów projektowanego rozporządzenia; dalej, w celu zapewnienia nadzoru nad produkcją chleba z nowego typu mąki i nad obniżeniem cen tego chleba, oraz w celu ewentualnego zapobieżenia przywozowi mąki zagranicznej typu, niedostosowanego do projektowanego ograniczenia.

**Przywóz odpadków ziemniaczanych JEST ZUPELNIIE ZABRONIONY.**

Przepisy celne przewidują, że względów zdrowotnych, następujące ograniczenia w zakresie przywozu ziemniaków: „Przywóz liści, obierzyn i odpadków ziemniaczanych jest zabroniony bez względu na kraj pochodzenia. Na przywóz wszelkiego rodzaju ziemniaków, nie wyłączając sadześniaków, zezwala się je-

dyć na zasadzie pozwolenia minist. skarbu w porozumieniu z minist. rolnictwa przez upoważnione do odprawy ziemniaków kolektorów urzędy celne. Ziemniaki winny być przywożone w nowych, nie używanych workach.

**ZYCIE SPORTOWE.**

**Piłka siatkowa.**

Miłośnicy siatkówki podczas ubiegłej niedzieli mieli b. obfity repertuar spotkań, zorganizowanych przez H.K.S. (przed południem) i Samopomoc przy Miejsk. Sz. Handl. Program spotkań był ułożony umiejętnie i z dużym urozmaicheniem dla publiczności. Przebieg poszczególnych spotkań był następujący: Gimn. p. Krygierowej — Gimn. p. Sobolewskiej 30:19 (15:10). Sędziował p. Kiedrowski. Gimn. im. Szczanieckiej — P. Sz. H. Z. 24:13 (9:15). Sędziował b. słabo p. Różycki. Gimn. p. Wiśniowskiego — H.K.S. 19:6 (10:6). Trójkowy mecz pokazowy. Z dr. gimn. p. W. wyróżnił się Hajek, a z H.K.S-u Kiedrowski. Gimn. p. Skrzypkowskiej — H.K.S. 10:30 (3:15). Drugi występ pensjonarek wypadł cyfrowo gorzej, niż pierwszy z tym samym przeciwnikiem (12:30). Harcerki grały o klasę lepiej od swych współzawodniczek. Zwyciężone dość dobrze kombinowały, jedynie nie umieją jeszcze szczupakować. Sędziował p. Welnie — dobrze. Gimn. im. Szczanieckiej — Gimn. p. Krygierowej 30:19 (15:6). Sędziował p. Robakowski dobrze.

Po południu odbyły się następujące mecze: **Półfinał** Miejska Sz. Handl. — „Oświata” 30:25 (15:11) Sędziował p. Robakowski. **Finał** Żeńskie Sem. Naucz. — Gimn. p. Krygierowej 30:13. Gimn. Miejskie — Miejska Sz. Handl. 28:25 (15:10). Zasiłżone zwycięstwo Gimn. Miejsk. M. Sa. H. wystąpiła do tych zawodów bez Pietrzaka, którego z powodzeniem zastąpił Olczak. „Piłsudczycy” grają obie partje z wielkim zapałem, a ponieważ „handlowcy” byli już przemęczeni meczem z „Oświatą” to też przegrali zawody. W drugiej partji gracze obu drużyn walczyli o każdą piłkę i każdy zdobyty punkt. W Gimn. Miejskim dobrze grał Kiedrowski Ałaszewski; u „handlowców” Feja i Kubiak. Sędziował p. Robakowski — dobrze. Po zawodach p. Wasik wręczył zwycięzcom nagrody. (k. b.)

**PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.**

Nr. 5.

**SKŁADY PASZY:**  
Orzechowski Zielona 35 (Bałuty).  
**JADŁODAJNIE:**  
Kenicowa. Skwerowa 23.  
**SKŁEPY SPOŻYWCZE:**  
Mertin, Nawrot 53.  
**PRACOWNIE OBUWIA**  
Cieplucha, Wysoka 26.  
Zieliński, Rzgowska 12.  
Powalski, Kilińskiego 60.  
Grędziński, Piotrkowska 53.  
F. Tomaszewski, Skwerowa 10.  
**SKŁEPY TYTONIOWE:**  
Sobeżyńska, Napiórkowska 9  
**ZAKŁADY BLACHARSKIE:**  
Sokołowski, Kilińskiego 79  
J. Kralkowska, Kopernika 32.  
Przybył, Niska 3.  
Melchinniewicz, Kilińskiego 107.  
**KRAWCOWE:**  
Falkowska, Sienkiewicza 59.

**PIEKARNIE:**  
Zapędowski, Napiórkowskiego 39.  
Zeller, Wólczńska 169.  
Bryszewski, Pomorska 86.  
Szymańska, Szosa Pabjanicka 46.  
**CHEMICZNE PRALNIE I FARBNIARNI:**  
Muszyński, Narutowicza 24.  
**PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT BETONIARSKICH:**  
Rakowiecki, Nawrot 74.  
**SKŁADY OPON SAMOCHODOWYCH:**  
Sieradzki, Juljusza 4 m. 7.  
**MASARNIE:**  
Borkowski, Rokicińska 10.  
Rosiński, Wysoka 18.  
Lawłowski, Napiórkowskiego 38.  
A. Rakysk, Kilińskiego 133.  
F. Woźniakowski, Rzgowska 78.  
**SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:**  
J. Paczesny, Franciszkańska 60.  
**SKŁADY WÓDEK:**  
Śliwkowski, Rokicińska 8.

wa akcje  
ju, na p  
niczego  
pychem  
blaskiem  
tu przy  
niczego  
rzyjne i  
ze.  
NKLADY KUCHENNYCH NACZYŃ EMALJ.:  
E. Adam Spadkobiercy, Piotrkowska 84.  
**PIWIARNIE:**  
Gajda, Przejazd 35.  
**HERBACIARNIE . JADŁODAJNIE:**  
Szewczyk, Łakowa 22.  
**FABRYKA POŃCZOCH:**  
Jabłoński, Kilińskiego 92.  
**FABRYKA ORGANÓW I KATARYNEK:**  
K. Bassi, Nowo-Lagiewnicka 10.  
**FABRYKA WODY SODOWEJ.**  
Piąteczak, Nawrot 92.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
B-cia Kędzierscy Kilińskiego 94  
Czarnecki, Nawrot 80.  
**ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**  
Klim, Brzezińska 108.

# I kwartał 1927 r.

## za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień jedną książkę, a więc:

**6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „RÓJ”**  
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tuchoński „Arlekiński i Kolombini” (obyczaje Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa żandarmów gen. A. Margrafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

### 6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTWA ROSZOWYCH

które po wyda. in. żelaznych serji Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkiewicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Stone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorzy w I szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają **1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO RKUSZOWY** o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guilmains „Chłopczyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podówczas lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Bibliotekę, numerat, co zaliczy się na półroczu.

Two Wydawnicze „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1. Konto P. K. O. 9889

## Każda gospodyni zaoszczędzi

pieniędzy zdrowia i zmartwień jeżeli stale używa będzie niedoścignionej w cenie swej

## Mieszanka Zbożowej „TRYUMF”

zawierającej 10 proc. kawy oryginalnej. Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy i Surogatów

## Franciszek Glugla

Łódź, Południowa 28 tel. 15-32. 195-

Zadajcie wszędzie

Zadajcie wszędzie

## Potrzebni chłopcy

do sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Rozwoju od 10—12 rano. 19-2

### Wolne ogłoszenia

#### Nauka i wychowanie.

**Student** udziela w domu języków Kilińskiego 96-3 na prawo, druga brama. s. 3-4 298-3

Kursy teletoledo ręczne i maszynowe wyuczam za 10 zł oraz hafty maszynowe artystyczne Piotrkowska 18, prawa ciżyna i piętro. 268-2

#### Sprzedaz.

**AA!** Kupuję i sprzedaję różne meble, dywany, futra, garnitur, derobę maszyn do szycia, płacę najwyższe ceny. Gdańska (Długa) 44 tr. ntowy sklep czajazd tramwajem 6-8. 172-4

Pianina „Arnold Fabiger” Ceny od 2340 zł. poleca reprezentant Chojnowski Sienkiewicza 25 246-5

Z powodu wyjazdu odstąpię tanio sklep kolonialny z mieszkaniem Nawrot 81. 240-4

Tanio na wypłatę obuwie ulica Piotrkowska 57, w podwórzu III wejście. 128-11

#### Kupno

Kupuje hortem wszelką damską i dziecięcą garderobę oraz zawiąże stosunki z stałym dostawcą teże. Now. Miasto nad Pucą. Targowa 3, S. Józefowicz. 96-1

#### Lokale i mieszkania.

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Gdańska 21, m. 19 250-2

#### Posady i prace.

zochiarowane.

Potrzebna prasowaczka, ul. Pomorska 10, prania. 294-2

Potrzebni ludzie do handlu obrzów. Targowa 12. 296-4

Potrzebna dziewczyna do usiagi na stałe Pomorska 10, skł. apteczny. 254-2

Poszukuje się inkasenta z kaucją zł. 500. Oferty pod „50” do adm. Rozwoju. -1

#### Zachterowane.

Wykwalifikowany kamasznik poszukuje odpowiedniej posady z własnymi maszynami, lub przyjmie prowadzone warsztatu. Oferty dla „Kamasznika” do Rozwoju. 326-2

#### Różne.

Maskarado we kostjumy do wynejęcia Przejazd 14, front 11 p. Kolański. 542-3

## Kursy Gimnazjalne A. Wierzbickiego

pod kierownictwem

ul. Piotrkowska Nr. 65.

Zapisz nowość! Zapisz na nowy semestr r. b. przyjmie sekretariat codz. od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wiecz.

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. W ciągu 5 lat frekwencja 6,000 słuchaczy (czek. ze sier. trzeźdniczych, wojskowych, pracowników rryw. i t. p. wśród nich cały szereg dzięki użytecznym świadectwom zajmując wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy.

Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 wiecz.

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Własny ogród szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz. chemiczny; sala gimnastyczna i t. p.

Początek semestru 1 lutego r. b. 189-

## Dyrekcja Państw. Szkoły Włókienniczej

w ŁODZI

przyjmuje zapis kandydatów na wieczorowy kurs rysunków technicznych i maszynoznawstwa dla rzemieślników

Kancelaria otwarta od godziny 8-ej zrana do 3 po południu i od 6 min. 30 do 8-ej wieczorem.

## Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty i ramięta szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

Na raty.

Na raty.

## Lyniany! MEBLE!

Łódzka metalowe musieźne i nikielwane Tow. Akc.

Konrad Jarnuszkiewicz i S ka,

solidne najlepiej i najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

Władysława Romiszowskiego

Picirkowa 116, I p. front Tel. 21-51.

Lekarz-Dentysta

## S. Sokalski

ul. Andrzeja 4, Tel. 54-12, Przyjmuje od 10-2 i od 4-7 121-10

Lekarz-dentysta

## H. Lewita - Fuchs

Piotrkowska 59, tel. 21-58, Przyjmuje od 10-1 i od 5-6 155-1

Pracownia

Sukien i okryć damskich

## „Józefiny”

Znana z dziesięcioletniej i fachowej pracy, poleca wykwalifikowane wykonanie sukien, balowych, sportowych, kostjumów i pań. Przyjemne, Przyjmuje w punkt. Piotrkowska 163. 182

Wydawka lastrzana i cionja Konstantynowa 16 otwarta Dla wprowadzonych pań wejście bezpłatne. -2

Zagięta wilezyca wabi się „Le di” odprowadzić za somtem wynagrodzeniem ulica Zeromskiego .7, m. 7. 34-1

#### Zagubione dokumenty

Wosiński Stefan zgubił tymczas. i sowe zaświadczenie wojskowe wydane przez Okr. Zakł. Gospodarczy w Przemyślu. 522-3

## Z powodu

stosunków rodzinnych jest zaraz do odstąpienia sklep krakowicki męski wraz z urządzeniem w Piotrkowie Trybunalskim w środku miasta przy Al. 5-go Maja 3. Wiadomość na miejscu. 133-2

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha; w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowiu Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.